Cena numeru 1 złoty.

Biblioteka

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 12 MARCA 1946 ROKU Nr 71 (262)

Lud polski utrwali swą władzę wbrew rozbijaczom

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki - Wiesława na II-gim Krajowym Zjeździe Samopomocy Chłopskiej

Z ramienia Rządu Jedności Narodowej wita zjazd wicepremier Gomułka.

Obywatele delegaci!

W nieobecności premiera przypadł mi zaszczyt powitania waszego zjazdu w imieniu Rządu Jedności Narodowej. Dzisiejszy wasz zjazd można nazwać sejmem wsi polskiej, gdyż nikt inny nie może rościć sobie prawa do tak pełnej reprezentacji mas pracujących wsi, jak właśnie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zjazdy i kongresy polityczne, które odbyły się w tej samej sali w ostatnich tygodniach mogły występować tylko w imieniu części chłopów. Natomiast Samopomoc Chłopska, jako organizacja skupiająca w swoich szeregach chłopów o różnych poglądach lub sympatiach politycznych, jak również i bezpartyjnych — najwierniej oddaje prawdziwe oblicze wsi i posiada największe prawo do przemawiania imieniem wszystkich chłopów.

Nie potrzebuję podkreślać, że stosunek rządu do Związku Samopomocy Chłopskiej jest jak najbardziej przychylny. Wasza organizacja, jako organizacja zawodowo-gospodarcza pracującej wsi zrodziła się bowiem i wyrasta na gruncie wielkich przemian społeczno-politycznych, dokonanych w Polsce.

Na gruzach zniszczonego obszarnictwa, na gruzach klęski politycznej reakcji powstała organizacja Samopomocy Chłopskiej, aby budować nowe życie wsi polskiej, wyzwolonej spod ucisku obszarnictwa i jego rządów. I jako taka, Samopomoc Chłopska może zawsze liczyć w swej działalności na szerokie poparcie i pomoc rządu. (Huczne oklaski).

Nie moją sprawą jest nakreślić program waszych obrad—jednakże pragnąłbym zwrócić waszą uwagę na niektóre zagadnienia wielkiej wagi państwowej i ogólno-narodowej, związane bezpośrednio z wsią. Na czoło wysuwa się sprawa zagospodarowania poniemieckich folwarków. Przeprowadzana przez rząd akcja osadnictwa rolnego na gospodarstwach indywidualnych wchodzi w stadium końcowe. — Pozostało nam już nie wiele ponad 100 tysięcy takich gospodarstw do obsadzenia.

Obecnie w całej pełni staje przed nami problem podziału i zagospodarowania wielkich majątków obszarniczych, które łącznie zajmują około 2 miliony ha użytków rolnych. Odliczając pewną ilość majątków na gospodarstwa państwowe, z pozostałych majątków można będzie stworzyć około 150 tysięcy gospodarstw chłopskich, licząc od 7 do 15 ha na gospodarstwo. Cała trudność polega na tym, że nie można gospodarować bez budynków mieszkalnych i bez dostatecznej ilości inwentarza żywego i martwego.

W związku z tym różni działacze ludowi, tak z PSL jak i z SL oraz organizacja młodzieżowa „Wici" podnoszą incjatywę wspólnego użytkowania zabudowań folwarcznych i narzędzi pracy przez osiedleńców nadzielonych ziemią folwarczną, jak też zespołowej uprawy ziemi przez okres przejściowy, tj. do czasu zbudowania przez osiedleńców własnych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Na takim samym stanowisku stanęła i Rada Naukowa dla ziem odzyskanych. Może żadna inna organizacja społeczna nie jest powołana w takim stopniu do współdziałania w rozwiązaniu tego problemu, jak Samopomoc Chłopska.

Sprawa akcji osadniczej na folwarkach, sprawa mobilizacji chłopów bezrolnych i małorolnych dla zagospodarowania wielkich obszarów ziemi, leżącej w tej chwili odłogiem — powinna się wysunąć na czoło zadań Związku Samopomocy Chłopskiej, powinna zająć naczelne miejsce w pracy wszystkich organizacyj samopomocy, a szczególnie w pracy jej organów kierowniczych.



Wrogowie Polski przeciw naszym granicom zachodnim

Czym są dla Polski ziemie odzyskane, jak wielkie znaczenie posiada sprawa ich zagospodarowania — nie trzeba uzasadniać, bez tych ziem nie mielibyśmy ani perspektywy rozwoju, ani gwarancji bezpieczeństwa. Rozumieją to wszyscy tak nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie. Gdyby w gronie zaprzyjaźnionych z nami narodów szukać nieprzejednanych wrogów Polski, to niewątpliwie należy do nich zaliczyć w pierwszym rzędzie tych, którzy występują przeciwko naszym zachodnim granicom.

Gdyby wewnątrz narodu szukać ludzi, którzy uprawiają najbardziej zgubną dla Polski politykę — to bez wątpienia na pierwszym miejscu należy postawić tych, którzy zalecają narodowi polskiemu oriéntowanie się na takich „przyjaciół" Polski, jak p. Churchill, który znowu rozpoczął agitację na świecie przeciwko naszym granicom zachodnim (Hańba!)

Naszą odpowiedzią na te ataki różnych reakcjonistów, godzące w nasz byt państwowy i narodowy musi być przede wszystkim wzmożenie zjednoczonego wysiłku narodu dla zagospodarowania ziem odzyskanych (oklaski).

Zdajemy sobie sprawę, że tempo akcji wysiedleńczej na majątkach obszarniczych związane jest w dużej mierze z rozmiarami pomocy udzielanej przez rząd osiedleńcom. Perspektywy zaś szybkiej i wydatnej pomocy są tym większe, im szybciej będziemy rozwijać naszą produkcję przemysłową, im więcej towarów będziemy w stanie eksportować. To jest bowiem najbardziej realne własne źródło, skąd czerpać można środki pomocy. Interesy chłopa i robotnika, interesy produkcji rolniczej i przemysłowej zazębiają się tutaj jaknaściślej. Aby jednak można było rozwijać produkcję przemysłową, odbudować transport i porty — musimy zabezpieczyć wyżywienie ludziom pracującym nad odbudową kraju.

Zagadnienie aprowizacji wyrasta przed nami do wielkiego problemu państwowego. I w związku z tym wnoszę przed wami, w imieniu

(Dalszy ciąg na stronicy 2)

Kryzys rządowy w Grecji

11 ministrów opuszcza swe stanowiska — nie chcąc podporządkować się dyrektywom angielskim

LONDYN (BBC). Z Aten komunikują, iż w związku z zapowiedzią premiera Sofulisa o przeprowadzeniu wyborów w dn. 31 marca, 11 członków jego gabinetu opuszcza swe stanowiska w rządzie. Ostatnio zapowiedzieli swą dymisję ministrowie finansów i aprowizacji.

Premier Sofulis ma zamiar zapełnić powstałe luki w rządzie przez członków partii liberalnej, której jest przywódcą.

W Londynie opublikowano treść listu ministra Bevina do Sofulisa, w którym powiedziano, iż rząd brytyjski „radzi przeprowadzić wybory jaknajszybciej, bo inaczej nie można poznać opinii narodu greckiego". W liście zaprzecza się, jakoby „Chitosi mieli wraz z policją (ćwiczoną przez Brytyjczyków na modłę angielską) kontrolować wybory". Bevin wyraża przekonanie, iż „rząd grecki zdoła zapobiec niepożądanej współpracy Chitosów z policją".

78 brytyjskich posłów socjalistycznych podpisało deklarację, w której wyrażono wątpliwość co do możliwości przeprowadzenia wolnych wyborów w Grecji w obecnej sytuacji.

Pomoc radziecka dla Francji

10 milionów kwintali pszenicy przeznaczył dla Francji ZSRR

LONDYN (BBC). Z Paryża donoszą, iż Związek Radziecki przeznaczył dla Francji 10 milionów kwintali pszenicy, to znaczy dwa razy więcej, niż o to proszono ze strony Francji na wniosek Maurice'a Thoreza przed paroma tygodniami.

Dziwna odpowiedź rządu USA

w sprawie reżimu gen. Franco

LONDYN (BBC). Według wiadomości z Paryża, Stany Zjednoczone odmówiły poparcia żądania Francji, aby sprawa Hiszpanii była postawiona pod rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa. Rząd amerykański oświadcza, iż nie sądzi, aby sprawa hiszpańska powinna była znaleźć się na porządku dziennym Rady, gdyż nie uważa, aby „reżim gen. Franco zagrażał bezpieczeństwu lub pokojowi".

Wielka Brytania nie udzieliła dotąd odpowiedzi na notę francuską w tej kwestii, przypuszcza się jednak, że zajmie ona to sama stanowisko, co Stany Zjednoczone.

Jak wiadomo, Związek Radziecki wyraził gotowość poparcia żądania rządu francuskiego.

Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (TASS). Otwarcie 1-ej sesji nowoobranej Rady Związku odbędzie się dnia 12 marca o godz. 3-ej po południu w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu.

Otwarcie 1-ej sesji Rady Narodowości odbędzie się tegoż dnia o godz. 6-ej po południu w sali posiedzeń Rady Najwyższej ZSRR na Kremlu.

Pożyczka angielska dla Grecji

LONDYN (BBC). Na wczorajszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin uchwalono wyasygnować dla Grecji 10 milionów funtów szterlingów pożyczki „celem stabilizacji waluty greckiej". Przemawiając w dyskusji, która poprzedziła uchwalenie tej pożyczki, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Hector Mc Neil oświadczył, iż posunięcie to jest zgodne z polityką Wielkiej Brytanii, która chce przyczynić się w miarę swych możliwości do odbudowy zniszczonych krajów.

W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów w sprawie terminu wyborów w Grecji Mac Neil powiedział, iż minister Bevin doradził rządowi greckiemu przeprowadzenie wyborów dnia 31 marca z następujących powodów: 1. Odraczanie wyborów działa hamująco na odbudowę kraju, 2. już w październiku ub. roku wszystkie partie polityczne uzgodniły termin wyborów powszechnych. 3. Byłoby pożądane, aby Grecja miała stały rząd.

Ciekawym jest fakt, że mimo to, jak donoszą z Aten, jeszcze jeden minister — Kartalis, minister zaopatrzenia, podał się do dymisji.

Rozruchy w Indiach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w mieście Allahabad w Indiach doszło do starć między nacjonalistami muzułmańskimi, popierającymi hinduski kongres narodowy i muzułmanami, należącymi do ligi muzułmańskiej, 15 osób odniosło rany. Oddziały policji przywróciły porządek.

Spaak tworzy rząd w Belgii

BRUKSELA (PAP). Przywódca partii socjalistycznej Spaak otrzymał znowu misję utworzenia gabinetu. Zamierza on utworzyć rząd koalicyjny, lecz napotyka na opór partii liberalnej.

O ruchach wojsk jugosłowiańskich

Przygwożdżenie oszczerczej kampanii czynników reakcyjnych przez jugosłowiańskie ministerstwo informacji

BELGRAD (PAP). W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości, ogłaszamy obecnie oświadczenie ministerstwa informacji Jugosławii, które podaje m. in.: „Począwszy od połowy lutego br. różne zagraniczne agencje prasowe, radiostacje i pisma, włączając United Press, Reutera, Associated Press, radio londyńskie, „Manchester Guardian", „Observer", „Daily Telegraph" i „Morning Post", oraz paryskie „Figaro", rozpoczęły publikowanie sprawozdań w sprawie ruchu wojsk jugosłowiańskich w stronę tzw. linii Morgana. Na początku marca agencje Associated Press i Reuter opublikowały z własnymi komentarzami oświadczenie dowódcy amerykańskiego, generała Johna Lee w tej samej sprawie.

We wszystkich tych sprawozdaniach ruchy wojsk jugosłowiańskich przedstawione są jako „koncentracja" wojsk wzdłuż linii Morgana i wskazuje się, że gromadzenie wojsk ma na celu ni mniej ni więcej, jak wywarcie pewnego rodzaju presji na ludności tej strefy oraz włączenie terenów, do których Jugosławia rości sobie prawo.

W ten sposób oskarża się otwarcie wojska jugosłowiańskie o zamiar postawienia komisji alianckiej i konferencji pokojowej wobec faktu dokonanego w wypadku, gdyby problem granic Jugosławii nie został rozwiązany na jej korzyść. Stwierdza się, że sprawozdania te są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż:

1) 1 stycznia 1946 r. została przeprowadzona demobilizacja drugiego kontyngentu armii jugosłowiańskiej, obejmującą oficerów, podoficerów i szeregowych.

Po tej demobilizacji została przeprowadzona reorganizacja armii jugosłowiańskiej! Reorganizacja ta objemuje również wojska stacjonowane wzdłuż północnej granicy. Jasnym jest, że w związku z tym odpowiednie ruchy wojsk były konieczne w tej okolicy.

2) W związku z demobilizacją trzeba zaznaczyć, że ogólna siła armii jugosłowiańskiej jest dzisiaj mniejsza, aniżeli była pod koniec 1945 roku.

3) Kontrola i czujność oddziałów jugosłowiańskich na linii demarkacyjnej wzrosły. Ten ostatni wypadek ma na celu wyłącznie środki ostrożności, które w zupełności są usprawiedliwione w związku z wiarogodnymi informacjami w sprawie ruchów oddziałów generała Andersa w Północnych Włoszech oraz w związku ze wzmocnioną działalnością band terorystycznych i quislingowskich, które grasują po drugiej stronie linii demarkacyjnej terenów jugosłowiańskich.

Strajk generalny w Trieście

LONDYN (BBC). Korespondent Reutera donosi z Triestu, iż wczoraj strajk generalny ogarnął całe miasto. Srajk ten, proklamowany przez włosko - słoweński „Front antyfaszytsowski" (będący grupą Związków Zawodowych, popierających żądanie przyłączenia Krainy Julijskiej do Jugosławii), nastąpił po strzelaninie, która miała miejsce w mieście dnia 10 marca. Według oficjalnego komunikatu Sojuszniczego Zarządu Wojskowego strzelanina, podczas której zabito dwie osoby i raniono 20 osób, powstała po wezwaniu policji i wojska dla rozpędzenia tłumu, nie dopuszczającego do zdjęcia flagi jugosłowiańskiej z wieży jednego z kościołów triesteńskich. Podobno ktoś z tłumu strzelił do nadjeżdżającego oddziału policji, która ze swej strony odpowiedziała salwą karabinową, skierowaną w tłum!

W kilku wierszach

Z Brukseli donoszą, iż minister Spaak utworzył rząd belgijski. Spaak objął w nowym rządzie stanowisko premiera i tekę ministra spraw zagranicznych. Dotychczasowy premier Van Acker objął tekę ministra gospodarki narodowej.

***

W związku z odbywającymi się konferencjami w sprawie kryzysu żywnościowego „Manchester Guardian" donosi z ubolewaniem, że sytuacja żywnościowa w Zagłębiu Ruhry jest katastrofalna. Śmiertelność niemowląt stale wzrasta, a wydajność pracy górników niemieckich uległa znacznemu obniżeniu.

Komisja Centralna Związków Zawodowych

przed ważnymi decyzjami

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 marca rb. odbyło się posiedzenie prezydium KCZZ, na którym postanowiono zwołać na dzień 26 marca plenarne posiedzenie KCZZ z udziałem przewodniczących i generalnych sekretarzy zarządów głównych oraz przewodniczących OKZZ. Na posiedzeniu poruszone będą zagadnienia płac i cen, stanowisko związków zawodowych wobec wyborów, sprawozdanie delegacji KCZZ z podróży do ZSRR oraz sprawy organizacyjne. **Prezydium KCZZ przyjęło zaproszenie francuskiej Generalnej Konfederacji Komisji Pracy na kongres CGT, który odbędzie się 6 — 8 kwietnia br. w Paryżu i deleguje reprezentację piłkarską polskich związków zawodowych na międzynarodowe zawody piłki nożnej sportowych klubów związkowych.**

W celu zadokumentowania stanowiska zorganizowanej w związkach zawodowych klasy pracującej wobec zniszczenia pomnika Armii Czerwonej przez NSZ prezydium KCZZ przekazuje na odbudowę pomnika Armii Czerwonej w Łodzi 10.000 zł. i 10.000 zł. na odbudowę zniszczonego przez Niemców pomnika Tadeusza Kościuszki.

Jednocześnie prezydium KCZZ przyjęło uchwały w sprawie Pożyczki na Odbudowę Kraju, w których m. in. czytamy: „Prezydium KCZZ, doceniając olbrzymie znaczenie Pożyczki Odbudowy Kraju, stwierdza, że klasa pracująca Polski od zarania swej niepodległości ofiarną i wydajną pracą na kopalniach, fabrykach, hutach i w biurach budowała i mimo trudnych warunków aprowizacyjnych i niskich płac, buduje i dzisiaj potęgę Rzeczpospolitej. KCZZ stoi na stanowisku, że Pożyczkę na Odbudowę Kraju w pierwszym rzędzie winni pokryć kupcy, rzemieślnicy, przemysłowcy oraz ci, którzy żyli i żyją z cudzej pracy oraz bogaci chłopi.

Jednocześnie pracownicy fizyczni i umysłowi, zarabiający powyżej 3.000 zł mogą dobrowolnie deklarować sumy, odpowiadające ich finansowym możliwościom.

KCZZ wezwała wszystkie OKZZ i zarządy główne do niedopuszczania jakiegokolwiek nacisku na klasę pracującą w postaci przyjmowania zbiorowych uchwał określających wysokość deklarowanych sum.

Jednocześnie KCZZ wezwała związki zawodowe do aktywnego udziału w przeprowadzaniu akcji pożyczkowej.

Prezydium KCZZ podjęło też uchwałę w sprawie prac komisji specjalnej do walki z nadużyciami, stwierdzająca, że prace komisji są dotychczas prowadzone z niedostateczną sprężystością i stanowczością.

Spekulanci, szabrownicy i złodzieje mienia publicznego nie siedzą dotychczas w obozach pracy przymusowej, wielu notorycznych przestępców uchyla się od odpowiedzialności, a wyroki sądów doraźnych są niewspółmierne w stosunku do popełnionych przestępstw.

Prezydium KCZZ wezwało rząd i komisję specjalną do bardziej wytężonej i energicznej pracy w zwalczaniu przestępczości i nadużyć. Jednocześnie prezydium KCZZ wzywa związki zawodowe do systematycznej i stałej współpracy z delegatami komisji specjalnej, gdyż tylko w oparciu o czynnik społeczny może być przeprowadzona skuteczna walka z przestępczością. Jednocześnie KCZZ wezwała Rząd do wydania zarządzenia, aby ławnicy sądów doraźnych powoływani byli również spośród ludzi, delegowanych przez związki zawodowe, zgodnie z uchwałą KCZZ z września 1945 r.

Zjazdy robotniczo-chłopskie

[illegible] jednolitym frontem wyborczym

Dnia 10. III. b. r. z inicjatywy komisji porozumiewawczej stronnictw demokratycznych odbył się w Opocznie Powiatowy Zjazd Robotniczo-Chłopski. Ze wszystkich gmin i wiosek licznie zjechali delegaci chłopscy. Tłumnie przybyli na zjazd robotnicy.

W imieniu S.L. przemawiał ob. Kisiel. Sojusz robotniczo-chłopski jest kamieniem węgielnym programu demokracji.

My chłopi — mówił ob. Kisiel potępiamy działalność PSL. W sojuszu z robotnikami przystąpimy do walki wyborczej, jaką spowodował PSL przez rozbicie bloku 6 stronnictw i my tę walkę wygramy! (niemilknące oklaski). Nie dopuścimy by wróciło obszarnictwo, by z wypasionymi karkami wrócili do fabryk kapitaliści.

Z kolei przemawiał tow. Pietrzak (PPS) i tow. Węgierski przedstawiciel PPR.

W imieniu W. P. powitany będąc gromkimi oklaskami przemawiał podpor. Ptak.

W imieniu robotniczej Łodzi przemawiał ob. Stawiński:

— O ile byliśmy niegdyś rozbici, to tylko dlatego, że reakcja nas dziesiątkowała, i nie dopuszczała jedności narodu w imię swoich wąskich egoistycznych interesów. Dzisiaj robotnicy i chłopi zrozumieli się i jednością silni dążyć będą do poprawy bytu mas pracujących i utrzymania zdobyczy demokratycznych.

Na zakończenie uchwalono rezolucję przyjętą jednomyślnie przez salę i odśpiewano Rotę.

***

Podobny przebieg miał zjazd robotniczo-chłopski w Końskich. Sala Kina Miejskiego nie pomieściła delegatów robotniczych i chłopskich przybyłych tu ze wszystkich okolic powiatu. Czerwone sztandary robotnicze zmieszane z zielonymi sztandarami Stronnictwa Ludowego symbolizowały wymownie sojusz chłopsko-robotniczy.

Przemawiający na zjeździe mówcy, witani byli przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami, a przy ustępach omawiających szkodliwą działalność PSL podnosiły się wzburzone okrzyki pod adresem rozbijaczy.

Mówcy, a więc wojewoda Dąb-Kocioł, tow. Stalski, major Wężyk z ramienia PPS, ob. Turno z ramienia Ligi Kobiet tow. Włodarski w imieniu metalowców i tow. Klusek z ramienia Komisji Porozumiewawczej — wypowiedzieli się za blokiem wyborczym wszystkich szczerych demokratów. Na zakończenie odczytano rezolucję potępiającą rozbijaczy jedności narodowej, która została przyjęta jednomyślnie przez zgromadzonych.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Roty.

Jarosław Hašek 24)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał [illegible] M. Szancer)

— Jutro pojadę do pułku—decydował się drugi sąsiad ze strony lewej, który akurat dostał był irygator, a symulował, że jest głuchy, jak pień.

Na łóżku przy drzwiach umierał jakiś suchotnik, zawinięty w prześcieradło, umaczane w zimnej wodzie.

—Już trzeci w tym tygodniu—rzekł sąsiad z prawej strony. — A tobie co dolega?

—Ja mam reumatyzm-odpowiedział Szwejk, co spowodowało wybuch wesołego śmiechu dookoła.

— Z reumatyzmem nie pchaj się między nas — poważnie napominał Szwejka grubawy mężczyzna.— Reumatyzm znaczy u nas akurat tyle, co odciski. Ja mam anemię, brak mi połowy żołądka i pięciu żeber, a nikt mi nie wierzy. Był tu nawet jeden głuchoniemy, przez dwa tygodnie zawijali go co pół godziny w mokre prześcieradło, maczane w zimnej wodzie, codzień dawali mu irygator i płukali mu żołądek. Wszyscy sanitariusze byli przekonani że już sprawę wygrał i że pójdzie do domu, a tu pan doktór przepisał mu coś na wymioty. Mało go te wymioty nie porozrywały i wtedy biedak stał się małoduszny.—Nie mogę, powiada, nadal udawać głuchoniemego. Odzyskałem mowę i słuch.—Wszyscy mu przymawiali, żeby się nie [illegible] je, że słyszy i mówi, jak wszyscy ludzie No i podczas wizyty zameldował się [illegible] ko zdrowy.

Trzymał się dość długo [illegible] zauważył człowiek udający, że ma jedną nogę krótszą o cały decymetr.—Nie tak długo trzymał się ten, co to udawał, że go trafił szlag. Dość mu było trzech proszków chininy, jednego irygatora i jednodniowego postu. Przyznał się i zanim doszło do płukania żołądka [illegible] nie zostało śladu. Najdłużej trzymał się ten, co był pokąsany przez wściekłego psa. Gryzł, wył i trzeba przyznać [illegible] swoją rzecz zrobił znakomicie [illegible] żaden sposób nie mógł się zdobyć [illegible] pianę koło ust. Pomagaliśmy mu, jak tylko mogliśmy, łaskotaliśmy go czasem przez całą godzinę przed wizytą, aż dostawał kurczów i siniał, ale piany przy ustach zmajstrować nie umieliśmy i nie zmajstrowaliśmy. Było to okropne. Gdy pewnego dnia o porannej wizycie poddawał się, było nam go żal. Stanął przy łóżku wyprostowany, jak świeca, zasalutował i rzekł:—Posłusznie melduję, panie oberarzt, że ten pies, co mnie pokąsał, pewno nie był wściekły.—Doktór spojrzał na niego tak jakoś dziwnie, że pokąsany zaczął się trząść na całym ciele i mówił dalej:—Posłusznie melduję, że mnie żaden pies w ogóle nie pokąsał, tylko ja sam ugryzłem się w rękę.—Po tym przyznaniu oddali go pod śledztwo za to, że chciał sobie odgryźć rękę, żeby nie musiał iść na [illegible]

Wszystkie te choroby, [illegible] których potrzebna jest piana na ustach — mówił grubawy symulant — symuluje się bardzo ciężko. Jak na ten przykład epilepsja. Był tu jeden taki z padaczką i mówił [illegible] tak mniej czy więcej to mu wszystko jedno, więc miewał tych ataków do dziesięciu na dzień. Wił [illegible] oczy, że wylazły mu całkiem na wierzch, tłukł sobą o ziemię, wywalał język, jednym słowem powiem wam, była to wielka choroba pierwszej klasy taka wspaniała i rzetelna. Nagle zrobiły mu się wrzody, dwa na karku, dwa na plecach i było po epilepsji, po zwijaniu się w kurczach, kiedy nie mógł głową poruszać ani leżeć, ani siedzieć. Dostał gorączki i w tej gorączce przy wizycie wszystko na siebie wygadał. I mieliśmy krzyż Pański z tymi jego wrzodami, ponieważ musiał u nas jeszcze przez trzy dni leżeć, zanim mu poobierały i dostał się na dietę. Rano dostawał kawę z bułką, wieczorem kaszę albo zupę, a my musieliśmy patrzeć na niego z wypłukanymi żołądkami przy całkowitej diecie, jak ten drab żarł, mlaskał, chłeptał, sapał i bekał z przeżarcia. Trzem spośród nas odebrał resztę odwagi, więc też się przyznali. Leżeli tu z wadami serca.

— Zdaje się—mówił jeden z symulantów — że najlepiej symulować wariację. Tutaj w sąsiedniej izbie są dwaj nauczyciele, z których jeden dniem i nocą powtarza:—Stos Giordana Bruna jeszcze kopci, zrewidujcie proces Galileusza,— a ten drugi szczeka, naprzód trzy razy powoli hau-hau-hau, a potem pięć razy szybko raz za razem: hauhauhauhauhau i znowuż powoli, i tak bez końca. Wytrzymali te hece już przez trzy tygodnie. Ja zrazu też chciałem udawać wariata, a [illegible] szał religijny i wygłaszać kazania o nieomylności papieskiej, ale wreszcie zdobyłem raka żołądka od jednego fryzjera na Małej Stronie. Dałem mu piętnaście koron.

— Ja znam jednego kominiarza w Brzewnowie—wtrącił inny pacjent — który za dziesięć koron zrobi wam taką gorączkę, że wyskoczycie oknem.

— To nic takiego—rzekł inny. We Wrszowicach jest jedna akuszerka, która za dwadzieścia koron umie wykręcić nogę tak ładnie, że się jest [illegible] do samej śmierci. (D. c. n.)

WSZYSTKIE SIŁY DLA ODBUDOWY KRAJU

Dokończenie mowy tow: Gomułki - Wiesława na II-gim Zjeździe Z. S. Ch.

(Dokończenie ze str. 1)

rządu, drugą sprawę, sprawę świadczeń rzeczowych. Wiemy, że sytuacja aprowizacyjna i gospodarcza wsi również jest trudna, że zboża a i innych produktów zawiele na wsi nie ma. Wiemy jednak, że plon świadczeń rzeczowych, opracowany przez rząd jest możliwy do zrealizowania. Dla ilustracji możliwości pełnego wypełnienia świadczeń rzeczowych w zbożu przytoczę kilka cyfr. I tak, w roku ub. z terenów t. zw. Polski lubelskiej ściągnięto z tytułu świadczeń rzeczowych około 600 tys. ton zboża. W bieżącym roku gospodarczym wysokość świadczeń rzeczowych ustalona została dla całego kraju, prócz ziem odzyskanych, na 886 tys. ton, a na dzień 28 lutego rb. zdała wieś z tej planowanej ilości tylko 61 , tj. 531 tys. ton. Zatem

ilość oddanego zboża z tytułu świadczeń rzeczowych w roku bieżącym w całej Polsce jest mniejsza, niż ilość zboża oddanego w r. ub. przez województwo lubelskie i część województw białostockiego, warszawskiego i rzeszowskiego.

A więc istnieją możliwości zdania przez chłopów brakującej ilości zaplanowanych świadczeń rzeczowych, tymbardziej, że rząd przeznaczył wszystkie posiadane nawozy sztuczne dla premiowania tych chłopów, którzy plan świadczeń rzeczowych wypełnili ponad 80 .

Jakie znaczenie ogólnopaństwowe posiadają świadczenia rzeczowe, wystarczy przypomnieć, że że państwo zaopatruje w chleb systemem kartkowym przeszło 10 milionów ludzi, czyli około 45 całej ludności kraju, na co potrzeba miesięcznie 112 tys. ton zboża. Poza tym w związku z akcją siewną państwo powinno przyjść z pomocą siewną gospodarstwom zupełnie zniszczonym przez działania wojenne, jak też w swoim zakresie obsiać wielkie obszary na ziemiach odzyskanych.

Gdyby chcieć w pełni zrealizować pomoc państwową w akcji siewnej, należałoby przeznaczyć na ten cel około 300 tys. ton ziarna.

Wszystkie te cyfry mówią same za siebie i dostatecznie ilustrują nasze położenie aprowizacyjne.

Gdybyśmy nie otrzymali pomocy ze Związku Radzieckiego w postaci kupna w ramach umowy handlowej 100 tys. ton ziarna na zasiew, oraz 100 tys. ton dla konsumcji — sytuacja byłaby wprost tragiczna,

tym bardziej, że przyrzeczone nam przez UNRRA ilości zboża zostały zmniejszone, a co ważniejsze dotychczas nie dostarczone.

Postawiłem ten problem przed wami bez osłonek, tak, jak on wygląda.

Przemawiam nie dla agitacji, gdyż każdy z was rozumie, że nie można sobie zjednywać zwolenników w ten sposób, że się od nich wymaga ofiar.

Przemawiam do waszego zdrowego rozsądku i do rozumu, przemawiam do rozsądku i rozumu chłopa polskiego, do tego poczucia obywatelskiego. Stawiam tę sprawę przed wami, abyście ją przenieśli najgłębiej do tych chłopów, którzy dotychczas nie wypełnili swego obowiązku wobec państwa, wobec narodu, wobec własnej przyszłości, abyście ich skłonili do dobrowolnego zdania państwu zaległych świadczeń rzeczowych. Rząd ze swej strony uczyni wszystko, aby zaopatrzyć wieś w towary przemysłowe. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby przyjść z pomocą wsi, szczególnie w odbudowie gospodarstw zniszczonych.

Przytoczone zagadnienia dziedziny gospodarczej już dostatecznie przemawiają za potrzebą zjednoczenia wszystkich sił narodu dla pokonania trudności okresu powojennego, a zagadnień tej miary jest u nas daleko więcej. Każdy, kto czuje odpowiedzialność i troskę o te wielkie sprawy państwowe, postawi je ponad wszystkie inne sprawy o mniejszym znaczeniu.

Samopomoc Chłopska wzmocni front jedności narodu

Tak robią szczerzy demokraci, dobrzy patrioci swojej ojczyzny i wszyscy ludzie dobrej woli. Niestety nie wszyscy są tacy. Nawet w obozie demokratycznym znaleźli się ludzie, dla których największą troską dnia dzisiejszego jest marzenie o zdobyciu 75 mandatów w przyszłych wyborach do sejmu. Kwestia wyborów stała się dla nich najważniejszym zagadnieniem, dla którego wszystkie inne sprawy państwowe odrzucają w kąt i nie troszczą się o nie.Ludzie ci w pogoni za swoim mitem wyborczym usiłują rozbić jedność demokracji polskiej, zmierzają do poważnienia chłopa z robotnikiem , wytwarzają opozycję w stosunku do rządu, w którym sami zasiadają.

Wybory i sejm złożony z dzisiejszych malkotentów — oto ich cudowne lekarstwo na wszystkie braki i bolączki, w jakich żyją masy i które dokuczają szerokim masom ludu pracującego. Niedawno zachwycali się ci panowie wyborami węgierskimi, a obecnie nie chcą jednak mówić o tym, że Węgry po swoich wyborach znalazły się w obliczu katastrofy gospodarczej, że rozlał się u nich potok inflacji pieniężnej, że człowiek pracy zarabia przeciętnie miesięcznie około miliona pengo, podczas, gdy np. 1 kg. cukru kosztuje 1 milion pengo i z godziny na godzinę drożeje. Przykład sytuacji zaistniałej na Węgrzech po wyborach, przeprowadzonych przy rozbiciu jedności obozu demokratycznego, nie może zachęcać ani większości rządu polskiego, ani większości narodu do wkraczania w ich ślady (oklaski).

Związek Samopomocy Chłopskiej — mimo, że nie jest organizacją polityczną, nie może pozostać obojętny wobec zagadnień politycznych. Rozwój waszej organizacji, wypełnienie wielkiego zadania przebudowy życia gospodarczego wsi, wyrugowanie z niego spekulanta, ujęcie własnych spraw gospodarczych we własne ręce — warunkuje rząd demokratyczny, rząd jedności robotników i chłopów, Rząd Jedności Narodowej, jedności całego obozu demokracji polskiej (Huczne oklaski).

Życzę wam jak najbardziej owocnych obrad rozbudowy i objęcia przez wasze organizacje całej pracującej wsi i rozciągnięcia sieci spółdzielni samopomocy chłopskiej na każdą gminę, w ramach ogólnej i jednolitej spółdzielczości. Równocześnie wyrażam przekonanie, że

Samopomoc Chłopska wzmocni wzmocni demokratyczny, zjednoczony front narodu polskiego, zespoli ludność pracującą wsi z ludnością pracującą miast i wbrew rozbijaczom, wbrew różnym malkotentom i opozycjonistom, wbrew reakcji przyczyni się do przezwyciężenia obecnych trudności gospodarczych, do zagospodarowania ziem odzyskanych i utrwalenia władzy ludu pracującego miast i wsi.(Burzliwe i długotrwałe oklaski).

Wojsko Polskie pozdrawia parlament chłopski

Przemówienie wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalskiego

W imieniu Wojska Polskiego powitał zjazd wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalski.

„W imieniu całego Wojska Polskiego — mówi gen. Spychalski — witam wasz zjazd, w imieniu wojska, które wyrosło z ludu,, z ludem jest dzisiaj i z ludem będzie. Witam organizację, która wyrosła z wielkich reform społecznych, która wyrosła na jedności chłopskiej.

Powitanie — to nie zwykła formalność. Kiedy chłop polski dzielił ziemię i walczył o nią z reakcją, z wami był nasz żołnierz i oficer, dzielił ziemię i obsiewał. Żołnierz polski pomagał wam, pomaga i zawsze będzie niósł wsi pomoc, ponieważ jest on żołnierzem ludowym, ponieważ to chłop polski i robotnik dali wojsku dzisiejszego żołnierza, oficera i generała. Byliśmy razem w bojach o wolność naszej ziemi, razem w walce o jej sprawiedliwy podział i razem zasiewamy ugory po bitwach.

Chłop polski — mówi dalej gen. Spychalski — okazał w tej wojnie wielki patriotyzm. Chłop ma swój wielki wkład w walkę z uciskiem hitlerowskim, w wyzwoleniu nowej Polski, w budowie jej demokratycznego ustroju. Chłop polski brał udział w realizacji nowej myśli politycznej narodu poprzez KRN., PKWN, Rząd Tymczasowy, Rząd Jedności Narodowej był on zawsze za polityką kraju i przeciw polityce emigracyjnego Londynu.

Z idei jedności wyrosło Wojsko Polskie, wyrosła i Samopomoc Chłopska. W walce z nową Polską, wrogowie jej postawili sobie za cel rozbicie jedności politycznej narodu, rozbicie bloku stronnictw demokratycznych, osłabienie państwa przez uzyskanie pomocy reakcji zagranicznej i podważenie naszej suwerenności politycznej.

Dla odbudowy nowej Polski należy zjednoczyć wszystkie siły narodu. Wojsko Polskie, chłopi i robotnicy wywalczyli Polskę bez wielkich kapitalistów i obszarników. Ziemia, fabryki i broń zostały im odebrane, należy baczyć ,żeby Polski tej nie oddać reakcji.

Przed narodem stoją wielkie zadania i chłopi muszą wziąć na siebie poważną ich część. Samopomoc Chłopska jest jedną z podstawowych organizacji naszego państwa i wierzymy, że obowiązki, ciążące na niej najchlubniej wypełni.

Są w Polsce siły dążące do rozbicia i zniszczenia jedności, do osłabienia tempa, odbudowy naszego kraju. Siły te wsteczne nie mają ojczyzny, nienawidzą Polski ludowej, nienawidzą chłopów i robotników, dzieci chłopskich w gimnazjach i uniwersytetach, oficerów chłopskich i generałów chłopskich. Siły te pragną przywrócić Polskę z przed września 1939 roku. To one nasyłają z zagranicy dywersantów, od najemników w rodzaju Andersa, aby siać zamęt, mordować działaczy ludowych i tworzyć bandy terroryzujące chłopów.

Jedna z głównych sił, która ugruntowała dorobek demokracji polskiej był Związek Samopomocy Chłopskiej, Nadchodzące wybory przyniosą ostateczną decyzję narodu wykreślenia z życia kraju polityki i polityków emigracji londyńskiej i utrwalenia naszego ustroju na zasadach wytkniętych przez KRN. i PKWN. Swobodę wyrażenia tych decyzji zabezpieczy narodowi blok demokratyczny, zabezpieczą filary ustroju ludowego — Samopomoc Chłopska i Związki Zawodowe. Żadne siły niezgody, żadne siły rozbijające jedność żadne bandy Andersa i „londyńczyków" nie zwyciężą. Nie ma sił na świecie, któreby były w stanie wyciągnąć z nicości skompromitowanych bankrutów londyńskich. Narody zjednoczone nauczyły się szanować umiłowanie Polaków do niezawisłości i suwerenności Mamy mocny sojusz z ZSRR i braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną, jak równi z równymi, współpracujemy w zgodnej rodzinie narodów słowiańskich i pragniemy utrwalenia sojuszu z zachodnimi sojusznikami na tych samych zasadach.

Żołnierz polski, podoficer i oficer, który był z wami w bojach jest razem z wami i teraz w odbudowie kraju, w walce o ustrój demokratyczny i bezpieczeństwo w Polsce. Żołnierz pragnie zwycięstwa idei nowej Polski, ceni wysoko jedność i pragnie utrwalenia jedności chłopów z robotnikami i inteligentami pracującymi. Wojsko napracowało się już krwawo i pragnie spokoju i pokoju.

W imieniu wojska gen. Spychalski przesyła zjazdowi ludowe pozdrowienia i życzy pomyślnych obrad. Generał Spychalski zakończył swe przemówienie, przyjęte przez zebranych długotrwałymi i hucznymi oklaskami, okrzykiem na cześć jedności chłopów, robotników i inteligencji pracującej oraz okrzykiem na cześć organizacji jedności, postępu i rozwoju wsi polskiej — Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nieobecni zawsze przegrywają

Tow. Gomułka o oświadczeniu w.cprem. Mikołajczyka

Po przemówieniu gen. Spychalskiego, przewodniczący Zjazdu prosi o zabranie głosu ministra rolnictwa i reform rolnych, ob. Mikołajczyka.

Na sali rozlegają się okrzyki protestu. Okrzyki te trwają dłuższy czas i przewodniczący Zjazdu ob. Janusz na próżno wzywa do uspokojenia. W chwili, gdy przedstawiciel Rządu Jedności Narodowej, wicepremier Gomułka, zjawia się na trybunie, by uspokoić salę, wicepremier Mikołajczyk schodzi z trybuny, wzywając swoich stronników do opuszczenia sali Zjazdu. Wicepremier Gomułka składa z trybuny następujące oświadczenie:

„Interwencja moja jest właściwie nieco spóźniona. Chciałem mianowicie z ramienia Rządu zaapelować do wszyskich delegatów bez względu na to, do jakiej partii należą, ażeby na kongresie, który ma rozpatrzyć wiele zagadnień, dotyczących wsi polskiej i całego państwa, zachowali spokój. Niestety, ta część delagtów, która reprezentowała na kongresie Polskie Stronnictwo Ludowe, salę opuściła. Mogą tylko obywatele Delegaci wyrazić z tego powodu ubolewanie. W imieniu Rządu oświadczam, że w stosunku do chłopów-demokratów, uczciwych PSL-owców, którzy chcą razem z całym obozem demokracji budować naszą Polskę Ludową, Rząd ustosunkowuje się pozytywnie, to jest tak samo, jak do członków wszystkich innych partii demokratycznych. Uważam, że każdy uczciwy demokrata, każdy uczciwy PSL-owiec powinien mieć również miejsce w Samopomocy Chłopskiej, powinien mieć miejsce i na tym kongresie (huczne oklaski). Jednak, obywatele, w tym momencie, kiedy ja wszedłem na trybunę, aby zwrócić się do sali w imieniu Rządu o spokój, pan Mikołajczyk uważał za stosowne od razu oświadczyć, że opuszcza salę i wzywa swoich stronników, aby razem z nim wyszli. Nie jest to, obywatele, stanowisko jednościowe i mogę tylko oświadczyć, iż zwykle tak bywa, i historia nas tego uczy, że nieobecni zawsze przegrywają (oklaski). Apeluję do Was Delegaci, w imieniu Rządu. który jest Waszym Rządem Chłopów i robotników (oklaski), abyście zachowali godność. powagę i dalsze obrady prowadzili w spokoju".

Zebrani przyjęli to oświadczenie burzliwymi oklaskami.

Stolica wita Zjazd ZSCh

W imieniu Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy powitał Zjazd wiceprezydent płk. Kotwica-Skrzypek, który mówił o wielkich zadaniach w dziedzinie odbudowy kraju, stojących przed chłopami i przed robotnikami i wyraził nadzieję, że chłop polski i Samopomoc Chłopska pomogą w odbudowaniu bohaterskiej stolicy Polski.

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił sekretarz generalny, ob. Korzycki. Radykalny ruch ludowy już w mrokach podziemia kreślił plany budowy nowej wsi polskiej, wolnej społecznej i gospodarczo, likwidując wiekowe przekleństwo niewoli obszarniczej i kapitalistycznej, niewoli materialnej i duchowej. Radykalni ludowcy ze Stronnictwa Ludowego lepiej aniżeli inni zrozumieli,co znaczy ruszyć po pierwsze jaśnie pańskie morgi, po pierwsze dwory, po pierwsze nowe warsztaty pracy na wsi, do akcji siewnej i żniwnej, do akcji osiedleńczej i do wielu innych prac, mających ogromną wagę dla państwa i narodu. Chłopi szli razem z bracią robotniczą, która pierwsza stanęła do dzieła likwidacji obszarnictwa i przeprowadzenia reformy rolnej.

Droga od zera do 50

Odbudowa portów polskich postępuje szybciej niż spodziewano się zagranicą

Głównym zadaniem, które postawił sobie Rząd przy opracowaniu planu odbudowy portów jest tempo. Musieliśmy w jak najkrótszym czasie doprowadzić nasze porty do takiego stopnia użyteczności, abyśmy mogli zgodnie z zawartymi umowami eksportować nasz węgiel oraz zapewnić Polsce przyjmowanie nadchodzących z zagranicy towarów, przede wszystkim żywności, maszyn i surowców, koniecznych dla normalnego funkcjonowania naszego aparatu gospodarczego.

Obok eksportu była to dla nas sprawa zasadniczej wagi, gdyż zgodnie z oświadczeniem naczelnego dyrektora UNRRA — Lehmana, okres dostarczania towarów dla Polski w ramach pomocy amerykańskiej ma się nieodwołalnie skończyć dnia 31 grudnia 1946 r. W przypadku jeśli nie zdołamy ze względu na warunki przeładunkowe portów przyjąć do powyższego terminu przyznanych nam kontyngentów UNRRA, mają one zostać automatycznie przekazane państwom, posiadającym odpowiednie możliwości techniczne. Kwestia więc najszybszej odbudowy portów była dla nas kwestią więcej niż poważną. Zależał od niej nasz eksport i import.

ZACZĘLIŚMY OD ZERA.

Porty dostaliśmy w stanie naprawdę opłakanym. W stosunku do 1939 r. straty wojenne wynosiły:

	w Gdańsku	w Gdyni
Falochrony	15%	87%
Nabrzeża	15%	58%
Dźwigi dla drobnicy	100%	100%

Również inne urządzenia portowe, jak dźwigi dla masowych przeładunków, urządzenia taśmowe, (transportery), magazyny oraz ważniejsze budynki gospodarcze i administracyjne leżały w gruzach. Baseny portowe były zablokowane wrakami statków i zaminowane, podobnie jak kanały dojazdowe i morze przybrzeżne. Wszystko to trzeba było oczyścić z min, nabrzeża z gruzów, wyremontować względnie wybudować nowe dźwigi i urządzenia techniczne.

„MAŁY PLAN" WCHODZI W ŻYCIE.

Aby podołać temu zadaniu został opracowany tak zwany „mały plan". Przy jego realizacji napotkaliśmy olbrzymie trudności. Porty leżały w gruzach i zalegał je gruz. Na miejscu nie było niczego. Na opustoszałe wybrzeże należało sprowadzić tysiące robotników, zapewnić im jaki taki dach nad głową i minimum utrzymania. Zwieźć wielkie ilości materiałów budowlanych, usprawnić transport. Ile tego było potrzeba wykazują cyfry.

Na pierwsze parę miesięcy ruchu potrzeba było 24.000 metrów sześciennych drzewa tartego i okrągłego, czyli pełnych 50 pociągów towarowych; 23.000 metrów sześciennych piasku; 13.000 metrów sześciennych żwiru; 26.000 metrów kwadratowych szkła, dziesiątki tysięcy ton węgla i koksu, tysiące ton żelaza i stali we wszystkich jego postaciach od szyn i zwrotnic począwszy, a na zwykłych gwoździach skończywszy. A cement? Maszyny elektryczne? Trudno wymienić wszystko co było potrzebne, co sprowadzono i wbudowano.

MÓZG I RĘCE ODBUDOWY — „B. O. P."

Powołane zostało do życia Biuro Odbudowy Portów, jako naczelna organizacja, skupiająca w sobie wszystkie zagadnienia dotyczące odbudowy portów. BOP rozplanował pracę i wytknął sobie trzy zasadnicze kierunki działalności: 1) uzyskanie warunków bezpieczeństwa żeglugi w porcie i na morzu przybrzeżnym 2) zaspokojenie najpilniejszych potrzeb eksploatacyjnych, 3) zorganizowanie aparatu technicznego zarówno pod względem materialnym jak fachowym.

„Mały plan", choć w ten sposób nazywał się, okazał się jednak planem „wielkim" gdyż umożliwił Polsce przyjęcie udziału w międzynarodowym obrocie handlowym.

DRAMATYCZNA WALKA Z MINAMI.

Pierwszym czynnikiem, który przyszedł nam z pomocą przy odbudowie portów była Marynarka Radziecka. Rozminowała ona wody basenów i kanałów, usunęła zatopione statki. Pracę swe wykonała tak dokładnie, że dotychczas jeszcze żaden z wpływających albo wypływających okrętów nie doznał awarii.

Była to ciężka walka, gdyż akcja rozminowania portów w każdej chwili groziła śmiercią pracującym załogom. Zarówno Niemcy jak i Anglicy zastosowali na tym terenie miny akustyczne. Działalność tego nowego oręża polegała na tym, że wypływały one na powierzchnię wody i eksplodowały dopiero w chwili, gdy nad nimi przepływał statek, którego motory znajdowały się w ruchu. Hałas spowodowany pracą maszyn oddziaływał na membranę wmontowaną w minę. Drganie membrany z kolei wprawiało w ruch przyrząd elektryczny, który powodował zerwanie się miny z kotwicy i jej wybuch pod kadłubem przejeżdżającego statku.

W celu unieszkodliwienia min akustycznych Marynarka Radziecka zastosowała zupełnie nowy sposób trawlowania. Nad polem minowym przepływały eskadry ścigaczy (bardzo szybkich niewielkich okrętów) a ścigacze krążyły z największą możliwą szybkością po porcie. Z chwilą, gdy przepływały one nad miną wypływała ona na powierzchnię i automatycznie wybuchała. Prędkość ścigaczy była jednak tak wielka, że mina wybuchała prawie zawsze w chwili, gdy ścigacz już odpłynął. Niestety „prawie" zawsze... Wielu dzielnych marynarzy radzieckich nie wróciło nigdy z tej akcji trawlowania.

„MAŁY PLAN" WYKONALIŚMY W CAŁOŚCI

Najpilniejsze potrzeby eksploatacyjne zostały w ciągu ostatniego półrocza w całości zaspokojone. Gdańsk może obecnie przeładowywać 1.800 ton ładunków masowych i 40 ton drobnicy na godzinę. Dla Gdyni cyfry te przedstawiają odpowiednie: 900 ton na godzinę dla węgla i 20 ton dla drobnicy. Techniczna zdolność przeładunkowa wynosi więc w stosunku rocznym 6.540.000 ton dla Gdyni i 4.454.000 ton dla Gdańska. W ciągu zaledwie sześciu miesięcy pracy osiągnęliśmy to, że techniczna zdolność przeładunkowa obu portów wynosi już połowę przeładunku z 1938 r.

1-go czerwca 1945 r. wpłynął do Gdyni pierwszy statek, w pięć miesięcy później — setny. Możemy już przyjąć wszystkie towary nadchodzące do Polski i to nietylko w ramach pomocy UNRRY.

Biuro Odbudowy Portów zadanie swe wykonało. Porty są czynne — niestety towarów UNRRY w obiecanych ilościach jakoś nie widać. Tym nie mniej nie spoczęliśmy na laurach i począwszy od 1 grudnia 1945 r. przystąpiliśmy do realizacji „Wielkiego Planu Morskiego". Plan ten zrywa z prowizorką, którą dotychczas stosowaliśmy w celu jak najśpieszniejszego uruchomienia portów. Jest to plan długodystansowy, którego realizacja powinna doprowadzić jeszcze w bieżącym roku nasze porty do takiego stanu, który nam umożliwi pełne wykorzystanie koniunktury importowej i eksportowej.

Wiadomości tytoniowe

Ostatni numer „Wiadomości Tytoniowych", to bogaty, 48 stron obejmujący podręcznik-informator, przeznaczony dla stutysięcznej rzeszy plantatorów tytoniu w Polsce, to łącznik między tymi, którzy produkują tytoń i jego przetwory a palaczami, którzy dowiedzą się z niego wielu pouczających rzeczy. Jednocześnie wspomniany numer daje obraz pracy naszych wytwórni papierosów, ogrom zniszczeń wojennych w tej dziedzinie. Dowiadujemy się z tegoż ciekawego numeru, że Monopol Tytoniowy zatrudnia obecnie 5 tysięcy ludzi, którzy potrafili ze zniszczonych, rozszabrowanych kompletnie fabryk stworzyć organizację — pracująca coraz lepiej, ku wygodzie polskich palaczy.

Z ŻYCIA PARTII

Sprawy organizacyjne w przededniu wyborów

Jak należy przygotować posiedzenie?

Najpierw — porządek dzienny. Należy go obmyśleć do najdrobniejszych szczegółów. Co w danej chwili najważniejsze, co najbardziej interesuje masy, co najpilniejsze dla fabryki, dla wsi, dla kraju — to powinno znaleźć się na porządku dziennym.

Nie róbmy szablonowego porządku dziennego z sakramentalnymi punktami w rodzaju np. 1) sprawy organizacyjne, 2) referat, 3) dyskusja itp. Sprawy organizacyjne powinny być omawiane na każdym posiedzeniu koła, ale trzeba określić ściśle, jakie to będą sprawy organizacyjne: czy miesięczne sprawozdanie sekretarza koła, czy sprawa werbunku nowych członków partii, czy sprawa dyscypliny partyjnej, czy plan pracy na miesiąc następny, czy przyjęcie nowych członków itp.

Referaty polityczne powinny być jak najczęściej wygłaszane na posiedzeniach koła, ale temat powinien być nie przypadkowy, lecz związany z najważniejszymi aktualnymi zagadnieniami. Sekretarz koła powinien zawczasu uzgodnić z komitetem dzielnicowym czy powiatowym, jaki będzie temat referatu i ustalić, kto go wygłosi. Jeżeli nie ma komu wygłosić referatu, to trzeba go zastąpić przez odczytanie na posiedzeniu odpowiedniego artykułu z „Trybuny Wolności" lub „Chłopskiej drogi" „Głosu Robotniczego" lub „Głosu Ludu".

Przy opracowywaniu porządku dziennego należy przede wszystkim pamiętać o sprawach ważnych w danej chwili dla danego terenu, dla danej fabryki, kopalni, wsi, czy instytucji, dla robotników, chłopów, dla inteligencji pracującej.

Dyskusji do porządku dziennego, jako oddzielnego punktu wstawiać nie należy. W zasadzie przy każdym punkcie porządku dziennego powinna odbyć się wymiana zdań. Należy unikać takiej praktyki, kiedy to sekretarz lub jeden z bardziej wyrobionych towarzyszy sam tylko mówi a reszta towarzyszy milczy.

Porządek dzienny nie powinien być przeładowany. Jeżeli zadużo spraw zechcemy poruszyć, to ani jedna nie będzie załatwiona solidnie. Wystarczy, jeżeli na porządku dziennym postawimy 3—4 ważne sprawy.

Przykłady:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Referat o zadaniach PPR przed wyborami
3) Uchwalenie planu pracy
4) Przyjęcie nowych członków
5) Wolne wnioski

albo na wsi:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania
2) Praca członków partii Związku Samopomocy Chłopskiej
3) Werbunek do partii
4) Odczytanie artykułu z „Chłopskiej Drogi"
5) Przyjęcie nowych członków
6) Wolne wnioski

Sekretarz powinien zawczasu ustalić, kto będzie poszczególne punkty porządku dziennego referował — towarzysze, którym powierzy referowanie poszczególnych spraw, powinni się do tego przygotować.

Do każdego punktu porządku dziennego należy przed posiedzeniem przygotować na piśmie projekt uchwały. Nie wystarczy wysłuchać czy przedyskutować sprawę, trzeba postanowić, co robić w tej sprawie. Np. po wysłuchaniu i omówieniu sprawozdania z działalności Rady Zakładowej koło powinno przyjąć uchwałę, zobowiązującą członków PPR, wchodzących w skład Rady Zakładowej, do usunięcia stwierdzonych niedomagań i braków w jej działalności.

Po wysłuchaniu referatu o werbunku nowych członków, koło powinno przyjąć uchwałę, zobowiązującą członków do zwerbowania w ciągu określonego czasu określonej liczby nowych członków itp.

Członkowie koła powinni być w porę zawiadomieni o dniu, godzinie i miejscu posiedzenia (najlepiej ustalić stały dzień) oraz zapoznani z porządkiem dziennym, aby i oni mogli przed posiedzeniem pomyśleć nad sprawami, które mają być omawiane.

Jak prowadzić posiedzenie?

Przed formalnym przystąpieniem do porządku dziennego, sekretarz powinien sprawdzić obecność członków (członkowie koła rejestrują się na specjalnej liście, która winna następnie być załączona do protokułu).

Na posiedzeniu najczęściej przewodniczy sekretarz, można również wybierać przewodniczącego. Przewodniczący otwiera zebranie, proponując przygotowany porządek dzienny. Po zatwierdzeniu, względnie uzupełnieniu porządku dziennego, przystępuje do prowadzenia obrad.

Zadaniem przewodniczącego jest przestrzeganie porządku dziennego. Często w praktyce bywa tak, że w czasie dyskusji towarzysze odbiegają od omawianego tematu i zbaczają na zupełnie inne sprawy. Nie należy do tego dopuszczać. Nie należy również zbytnio przewlekać obrad, unikać gadulstwa. Zebranie powinno mieć charakter twórczy, rzeczowy. Przewodniczący zebrania powinien apelować do towarzyszy, aby zgłaszali konkretne wnioski i propozycje, co należy w danej sprawie robić, zamiast, co się często zdarza, opowiadać o różnych niedomaganiach na tym czy owym odcinku, zamiast biadolić. Dyskusja powinna zawierać zdrową i konkretną krytykę braków i odrazu wysuwać sposoby ich usunięcia. W ważnych sprawach należy przyjmować konkretne uchwały, zobowiązujące koło do czynów do działania.

Zasadniczo posiedzenie koła nie powinno trwać dłużej, niż 3 godziny. Należy przestrzegać demokracji wewnątrz partyjnej na posiedzeniu koła, honorować wolę większości, ważniejsze sprawy głosować.

Każde posiedzenie koła winno być protokułowane, na każdym posiedzeniu należy odczytywać i zatwierdzać protokuł z posiedzenia poprzedniego.

(d. c. n.)

Roman Granas

Aktywiści, wyciąć i zachować!

Czytelnicy piszą...

Na zachodzie coraz lepiej

Pomóżmy pionierom polskości na ziemiach odzyskanych czekają oni na nasiona, sadzonki kartoflane.

Sytuacja naszych osadników na ziemiach odzyskanych poprawia się z dniem każdym na lepsze. Świadczą o tym listy nadsyłane przez nich do punktów werbunkowych PUR., które ich tam wysłały. Oto kilka z nich nadesłanych do oddziału PUR. w Radomsku, (podajemy bez większych zmian stylistycznych)

Ob. Chobot Jan osiedlony we wsi Izdebka pow. Nysa pisze:

„... jeśli chodzi o zagospodarowanie się na nowym gospodarstwie, to co do mnie zagospodarowałem się w stu procentach, pomoc otrzymałem np. gdy zwróciłem się do tutejszego urzędu o konia po kilku dniach otrzymałem go... Z wiosną mam zamiar budować szopę na narzędzia rolnicze. Mam nadzieję iż tutejszy urząd nie odmówi mej prośbie i da mi potrzebne drzewo budulcowe. Co pod względem bezpieczeństwa to nie mogę narzekać, bo się ostatnio poprawiło nie tylko dla jednostek, ale dla wszystkich osiedlonych tu Polaków. Ja w swoim imieniu przesyłam urzędowi przesiedleńczemu staropolskie Bóg zapłać, bo teraz wiem dopiero, że żyję.

(—) Z poważaniem

Tomasz Chobot.

Ob. Wójcik Władysław osiedlony we wsi Dyk gminy Milencin poczta Wałcz pisze:

„Co do napadów to się tu u nas w ostatnich czasach uspokoiło. I aż się teraz chce robić na tej nowej gospodarce. Z początku szło mi ciężko. Nie miałem konia więc nie mogłem obsiać wszystkiego w jesieni. Teraz już sobie zarobiłem pieniędzy, kupiłem dwa konie, a krowę dostałem po cenie urzędowej. Resztę ziemi obsieję na wiosnę zbożem jarym. I jeśli pozostanie tak jak jest to wdzięczny wam będę do śmierci żeście mnie tu przysłali".

Podobne listy przysłali także Ob. Ob. Rabsoń Jan i Wilk Karol osiedleni we wsi Razula, poczta Zielona Góra. Ci martwią się, że brak im ziarna na wiosenne zasiewy i pytają się kiedy zostaną im nadane tytuły własności, bo do tej pory nie mają jeszcze żadnych świadectw, że gospodarstwa otrzymali na własność. Gniewają się też na Dyrekcję Lasów Państwowych, że przyjęła pod swój zarząd lasy znajdujące się na terenie ich gospodarstw.

Ze wszystkich tych listów bije szczere zadowolenie i gospodarska troska żeby to było czym obsiać, wybudować i żeby tak już zostało. Pamiętać musimy, że prości ci ludzie nie tylko uprawiają ziemię, nie tylko przygotowują tysiące ton chleba, ale umacniają także nasz stan posiadania na ziemiach odzyskanych, przywracają i umacniają tam polskość. Ludzie ci to pionierzy, to bastion, o który ma się rozbić germański imperializm i roszczenia jego protektorów.

Dokonają oni swego posłannictwa jeśli my będziemy o nich pamiętać, jeśli z województw centralnych otrzymają pomoc w traktorach, w ziarnie siewnym, jeśli przekonają się, że cała Polska o nich myśli i w miarę sił stara się im dopomódz.

W najbliższym czasie trzeba będzie tam przerzucać tysiące ton zboża i kartofli — uzyskać je możemy tylko ze świadczeń rzeczowych, dlatego też jest to w tej chwili najdonioślejsza akcja. Pamiętajmy o tym, aby nasi bracia na ziemiach odzyskanych nie zawiedli się.

A.

Wieści z całego kraju

OSTRE POGOTOWIE PRZECIWPOWODZIOWE NA POMORZU

Na terenie województwa pomorskiego stan wody na Wiśle stale się podnosi. Punkt kulminacyjny spodziewany jest dnia 9—10 bm. Sygnalizowana wielka fala nadciąga wielokilometrowym grzbietem, który może dokonać zalewu nizinnego obszaru w rejonie Solca Kujawskiego na znacznej przestrzeni. W razie wylewu może ulec przerwie komunikacja kołowa z Bydgoszczy do Torunia. Międzyministerialna komisja przeciwpowodziowa zarządziła pogotowie dla Grudziądza, Chełmna i Świecia, wzywając do stopniowej ewakuacji przede wszystkim dzieci, starców i żywego inwent. Wzrastający stan wody na Wiśle uniemożliwia upływ nadmiernych wód rzeki Brdy. Istnieje możliwość, że niżej położone tereny śródmieścia Bydgoszczy mogą ulec zalaniu.

WYROK ŚMIERCI ZA NADUŻYCIE WŁADZY

Przed Sądem Wojskowym PKP w Krakowie stanął rejonowy komendant SOK w Tarnowie, Wojnarowicz. Oskarżony od kwietnia do czerwca 1945 r. przeprowadzał samowolne rewizje u osób powracających z Niemiec i repatriantów, zabierając im przedmioty wartościowe, odzież i biżuterię. Sąd, biorąc pod uwagę wysokie natężenie złej woli oskarżonego, czynnik szkodnictwa społecznego oraz demoralizujący wpływ, wywierany na podwładnych, skazał Wojnarowicza na karę śmierci, z zamianą wyroku na mocy amnestii na 15 lat więzienia.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SPECJALNEJ DO BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH W KRAKOWIE

Krakowska Komisja Specjalna dla badań zbrodni niemieckich przygotowuje materiały dla mającej się odbyć z końcem bm. w Warszawie wielkiej wystawy dokumentów martyrologii polskiej. Komisja krakowska zebrała dotychczas wielką ilość materiałów, dokumentów i eksponatów, dotyczących obozów koncentracyjnych przede wszystkim zaś obozu oświęcimskiego, jak również materiał dokumentarny, dotyczący straceń publicznych, dokonywanych przez okupanta na terenie Krakowa i najbliższych okolic

Głos Nauczycieli
pismo nauczycieli demokratów

O świetlice szkolne

W okresie ostatnich lat przed wojną, zaczęto intersować się sprawą świetlic szkolnych. Na terenie szkół średnich świetlice gdzieniegdzie zaczęły się rozwijać, ale na ogół nie było zrozumienia dla roli i wartości pracy świetlicowej.

Natomiast świetlice na terenie szkół powszechnych były zjawiskiem niesłychanie rzadkim. Jeśli były warunki lokalowe i materialne ku temu — nie miał kto tych świetlic prowadzić, gdyż nauczycielstwo nie posiadało bądź to czasu, bądź przygotowania do tego rodzaju pracy.

Dzisiejsze warunki powojenne domagają się powstania i uruchomienia świetlic szkolnych i to właśnie świetlic przy szkołach powszechnych. Pełna szkoła powszechna, obowiązująca każdego obywatela, ma za zadanie nie tylko nauczyć, dać pewne minimum wiedzy, ale przede wszystkim ma tak przygotować ucznia, by był świadomym, aktywnym członkiem społeczeństwa. Szkoła dzisiejsza, jej atmosfera wewnętrzna, jej organizacja ma stać się podstawowym elementem wychowania człowieka dla demokracji. Musi za tym od zarania wyrabiać w swym wychowanku wartości społeczno-obywatelskie.

Czytając współczesną prasę, sprawozdania zespołów świetlicowych przy fabrykach, kołach młodzieżowych, widzimy na jakie trudności napotyka zespół świetlicowy. Przede wszystkim na brak zainteresowania się pracą kulturalno-oświatowa. Przeważnie dobrze się rozwija dział rozrywkowy, słabiej — teatrów amatorskich, chórów itp., a już całkiem słabo dział czytelnictwa, wieczorów dyskusyjnych, gazetek ściennych itp. Gdzie szukać przyczyny? Może ktoś powie, że młodzież chce się zabawić, zwłaszcza po tak długim okresie wojennym. Owszem można się bawić, ale trzeba również dokształcać się, czytać, dyskutować.

Jeśli młodzież do tego działu nie garnie się to przyczyny należy szukać w jej nie przygotowaniu do tego rodzaju pracy. Z obecną, już dorosłą, pracującą zawodowo młodzieżą, dadzą sobie powoli radę zespoły świetlicowe i widać, że na tym terenie dużo się robi. Natomiast przygotowanie przyszłych członków tych zespołów musi wziąć na siebie szkoła, jeśli chce iść prądem życia,i tkwić w nim, być jego ośrodkiem.

Szkoła powszechna musi zająć się swym wychowankiem również poza godzinami nauki szkolnej. Musi stworzyć mu warunki do pracy (odrabianie lekcyj), godziwe spędzenie czasu na rozrywkach w miłych kulturalnych warunkach (nie na ulicy — rodzice pracują), oraz wdrażać wychowanka do samodzielnej pracy kulturalno-oświatowej.

Ta dziedzina pracy szkolnej musi się skupić w świetlicy. Aby zorganizować świetlicę szkolną trzeba będzie pokonać wiele trudności:

1) Zdobyć, ewentualnie przeznaczyć na ten cel 1 — 2 sale szkolne, odpowiednio je urządzić (nie ławki, a stoliki i krzesełka). Stworzyć miłą atmosferę ciepła, czystości i wygody, atmosferę domu, aby dziecko tu przychodzące czuło się, „jak w domu" (często — lepiej, jak w domu), aby miało ochotę tu przychodzić.

2) Posiadać rozmiłowanego w tego rodzaju pracy, nauczyciela, cieszącego się zaufaniem młodzieży i jej całkowicie oddanego. Oczywiście, władze szkolne winny udostępnić nauczycielom chętnym, odpowiednie przeszkolenie, aby nauczyciel nie błądził po omacku, ale wiedział czego może dokonać i jakimi środkami. Ponadto należy nauczycielom i kierownikom świetlic przyznać zniżkę godzin nauczania, lub wynagrodzić za prace w godzinach nadliczbowych, przeznaczonych na pracę w świetlicy, gdyż inaczej — nauczyciel zmuszony pracować dodatkowo na chleb, będzie zaniedbywał pracę w świetlicy.

3) Zorganizować aktyw świetlicowy spośród dzieci szkolnych. Zadaniem tego aktywu będzie troska o cały tok życia świetlicowego.

Następnie musimy zdać sobie sprawę jaki dział pracy wybierzemy. Nie uruchomiać wielu działów pracy, najwyżej dwa i dopiero, gdy te dobrze postawimy, gdy dzieci wdrożą się do pracy samodzielnej, wykażą pewną inicjatywę, uruchamiać jakiś nowy dział — taki, który będzie wyrazem zamiłowań i potrzeb świetliczan.

Młodzież, która przejdzie przez okres życia świetlicowego w szkole powszechnej, stanie się elementem twórczym w pracach młodzieżowych, czy to na terenie szkół średnich, czy w pracy zawodowej. Będą to jednostki wyrobione społecznie, samodzielnie, posiadające świadomość, że pełny obywatel państwa demokratycznego nie może stać na uboczu życia, ale musi brać w nim czynny i twórczy udział, dążąc usilnie do podnoszenia swego poziomu kulturalno-oświatowego.

Skierujemy więc uwagę na tę zaniedbaną dziedzinę pracy szkolnej, oddajmy się sercem, a rezultaty wynagrodzą nam nasz trud.

Emilia Kępińska

Panu T. G. z „Gazety Ludowej" w odpowiedzi

Artykuł mój „O udział nauczycieli w życiu politycznym zamieszczony w nr 54 Głosu Nauczycieli" wywołał oddźwiek na łamach „Gazety Ludowej". W nr 64 tego dziennika ukazał się artykuł pt. „Postawa duchowa nauczycielstwa", którego autor ukrył się za litery T.G.

Zakładam się, że jest on, tak jak ja, nauczycielem. Jeżeli pisze artykuły do „Gazety Ludowej" to napewno bierze udział w życiu politycznym PSL, dlaczegóż więc namawia innych kolegów do „apolityczności" takimi oto czułymi słówkami: „Ciągły kontakt z młodzieżą wysubtelnia tak uczuciowość nauczyciela, że kształtuje się ona po linii najczystszego idealizmu, nigdy zaś realizmu. I to właśnie jest przyczyną, że nie umie on pracować w atmosferze często niekulturalnej demagogii. Jako idealista pragnie on tylko atmosfery spokoju i zaufania, w której bez zastrzeżeń mógłby się poświęcić pracy nad wychowaniem pokoleń moralnie zdrowych".

Wynika z tego, że nauczyciel dlatego nie bierze udziału w życiu politycznym, bo jest zbyt wysubtelniony, zbyt idealny i mało realny.

Jakże jednak może on być nierealny? Czyż może ze spokojem patrzeć na to, jak jakieś ciemne ręce, które wyrzekły się Polski, wkładają nieletnim chłopcom rewolwer do ręki, aby z nich uczynić leśnych bandytów? Czy ciągłe podjudzanie przez szeptaną propagandę nie prowadzi do bratobójczej walki i czy w walce tej nie trzeba zająć zdecydowanego stanowiska? Jeżeli nie wyjdziemy na przeciw złu, to zło przyjdzie do nas i zakłóci nam spokój, którego tak autor pragnie. Niebezpieczeństwo reakcji grożące Polsce Ludowej a więc i naszemu spokojowi jest niebezpieczeństwem realnym. Aż nadto realnym! A jeżeli nauczyciel wpadł w taki „idealizm, że niebezpieczeństwa tego nie dostrzega, to znaczy, że się oderwał od rzeczywistości i przestał być przewodnikiem narodu w jego trudnym okresie historycznego życia, to znaczy, że nie pełni tego obowiązku społecznego do jakiego jest powołany.

Ale autor T. G. nie tylko utonął w obłoku idealizmu, lecz także w ogólnikach, bo niewiadomo, o co mu chodzi, gdy pisze: „Nauczyciel zawsze pozostanie bojownikiem prawdziwej, uczciwej demokracji". Wynikałoby z tego, że są dwie demokracje, jedna prawdziwa i szczera, a druga nieprawdziwa i nieszczera.

Ale jaka ma być ta prawdziwa i szczera? Czy ta gdzie obok bankierów, karteli, hochsztaplerów, gangsterów, żyją robotnicy i nędzarze, czy też ta polska — bez bankierów, fabrykantów i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy? Jeżeli autor stoi na gruncie państwa polskiego i polskiej demokracji, którą budujemy na podstawie deklaracji podpisanej przez ZNP w r. 1936, to tu zbyteczne są wyrazy „prawdziwa i szczera". Jest przecież oczywiście i dla każdego jasne, że nasza demokracja jest prawdziwa i szczera! Dowiodła tego czynem po przez reformy, które już przeprowadziła.

Chyba, że autor nie rozumie dobrze słowa „demokracja" i ma tylko na myśli jej uboczny produkt tzw. parlamentaryzm czyli bierze plewę za ziarno. Tak to zwykle wynikają nieporozumienia, gdy ktoś ściśle nie wyraża swych myśli, a posługuje się ogólnikami.

Wreszcie na zakończenie: z całego artykułu pana T. G. wynika wniosek, że nauczyciel, jako człowiek wysubtelniony i idealista nie powinien się wtrącać do polityki. Ma on tylko pilnować szkoły, „przebywać w świecie młodzieży, który jest wolny od tarć wieku dojrzałego, który nie zna brutalności życia codziennego". Jako idealista do innych rzeczy się nie nadaje.

„Od polityki jesteśmy my, pułkownicy!" — Chciałoby się zawołać.

Czyj że to sposób myślenia? Poznajemy tu „ciocię sanację", choć się tak opatuliła w idealizm i bezintersowność. Jest interes, jest! Tylko nie wypada, tak jakoś głupio zawołać: nie wstępujcie do partyj demokratycznych!

Ale „nauczyciel jako idealista myśli i czuje bardzo intensywnie", to też nie pozwoli się otumanić mglistym wywodom pana T. G.

Stef Rękowski

Przydziały dla nauczycieli

O przydziałach dla nauczycieli mówi się stale. Dowiedzieliśmy się przed kilku miesiącami, że zaliczono nas do kategorii ciężko pracujących, że otrzymywać będziemy specjalne przydziały żywnościowe.

Niestety, władze administracyjne Okręgu Łódzkiego nie przestrzegają terminowego rozdziału produktów i stale są w swych pracach spóźnione. Przy rozdziale tych i tak już dość skąpych przydziałów dzieje się jednak dużej części nauczycieli krzywda. Mianowicie nauczyciele pracujący w dwóch lub kilku szkołach, otrzymują przydziały żywnościowe jeden raz. Tak więc nauczyciel, który pracuje 40 — 50 godzin tygodniowo, a więc spełniający pracę 2 nauczycieli nie otrzymuje żadnego dodatku.

Gdyby tę samą pracę wykonywało dwóch nauczycieli, każdy z nich otrzymywałby bez zastrzeżeń należny mu przydział. Jednak nauczyciel, który nie szanując swego zdrowia, pracuje od rana do wieczora z praw tych nie korzysta.

A przecież w znacznej mierze z poczucia obowiązku, z konieczności zastąpienia wielkiego ubytku sił nauczycielskich a braku wolnych adeptów, przyjmuje bardzo często drugi etat. Jasne jest, że przy dwukrotnie większym wysiłku i wyczerpaniu nerwowym potrzebne jest intensywniejsze odżywianie. A prawdopodobnie nikomu nie zależy na tym, aby oszczędzić na obywatelu wykonującym pracę dwóch ludzi.

Ta niesprawiedliwość powinna być jak najszybciej usunięta.

Irena Wolańska.

Mieszkania nauczycielskie

Stosunek dziś już zlikwidowanego Głównego Urzędu Mieszkaniowego do nauczycieli i ich potrzeb mieszkaniowych wiele pozostawiał do życzenia. Wszyscy pamiętamy wystawanie w kolejkach i piętrzące się trudności w uzyskaniu mieszkania. Niestety i dzisiaj, gdy złą sławą cieszący się urząd został już zlikwidowany, nowe władze mieszkaniowe nie wiele wykazują zrozumienia dla nauczycieli.

Zapomina się, że nauczyciel musi mieć osobny pokój do swej pracy pozaszkolnej, że poprawianie zeszytów, opracowanie pogadanek czy przygotowanie lekcji na dni następne wymaga koncentracji umysłu i bezwzględnego spokoju. Podczas gdy przyznaje się lekarzowi czy adwokatowi prawa do 2 pokoi przeznaczonych do pracy, nauczycielowi odmawia się prawa nawet do 1 na ten sam cel przeznaczonej izby.

Będzie więc na czasie, dziś wobec wydania nowego dekretu mieszkalnego, przypomnieć władzom kwaterunkowym o pracy nauczyciela. Niedopuszczalne jest tak jak to ostatnio miało miejsce w Łodzi wsiedlanie do mieszkań nauczycielskich wolnych lokatorów, gdy jednocześnie rozmaite osoby zajmują mieszkania znacznie przekraczające ich rzeczywiste potrzeby.

Nauczyciele nie posiadają nawet własnego budynku mieszkalnego tak jak ma je dyrekcja widowisk cyrkowych czy dyrekcja lasów państwowych. Dziwne wydaje się, że nauczyciel, który z coraz większym spotyka się zrozumieniem ze strony społeczeństwa na wielki napotyka opór władz mieszkaniowych.

Pamiętamy, że niemożność uzyskania mieszkania jest jednym z powodów ubytku sił nauczycielskich z Łodzi. Wobec rewizji kubatury mieszkań przeznaczonego dla jednej osoby, apelujemy do odnośnych władz, by tym razem uwzględniły potrzeby nauczyciela w mierze odpowiadającej całkowicie jego obecnie niezwykle wytężonej i dużego spokoju i opanowania wymagającej pracy.

Słuszna inicjatywa

W celu należytego i racjonalnego zapoczątkowania hodowli jedwabników przez nauczycielstwo szkół powszechnych zorganizowany został przez Inspektorat Szkolny w Kutnie kurs informacyjny dla tych nauczycieli, którzy mają możliwość pracy w tej dziedzinie, tj. gdzie są przy szkołach lub w najbliższym sąsiedztwie drzewa lub krzewy morwowe. Wykładowcami byli nauczyciele — praktycy. Referaty były na wysokim poziomie. Kurs wzbudził duże zainteresowanie.

Przy 25 szkołach powiatu kutnowskiego powstaną w nadchodzącym sezonie ośrodki hodowli jedwabników. Oby za przykładem powiatu kutnowskiego poszły inne powiaty naszego województwa.

Notatki archiwalne

Destrukcyjna działalność zakonów w szkołach dawnej Polski

Rola Jezuitów w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w. w Polsce była ujemną. Zakon nie szedł za zdobyczami pedagogicznymi zachodu, natomiast utwierdzał w młodzieży wszelkie wady narodowe. System donosicielstwa i szpiegostwa i system kar, łamiących samodzielność, to cechy charakterystyczne metod wychowawczo-naukowych w kolegiach jezuickich. Kij, który był uznawany w wiekach średnich za „różdżkę Ducha Św." był często stosowany. „Różdżka" ta miała już swoją tradycję: nawet papież Grzegorz (604) uchodzący za patrona szkoły, używał często kija przy ćwiczeniu swych uczniów. Bicie było tak naturalne, że nawet na obrazkach gdzie przedstawiono dziecię Jezus, jako ucznia nie brakło kija rózgi. Nie wiele lepiej działo się w szkołach po kasacji zakonu jeżeli zważymy, że opiekunem szkół został taki biskup Massalski, który na widoku miał nie cele oświatowe, lecz osobiste i nie zupełnie etyczne. Wyzyskać chciał bowiem sytuację i fundusze edukacyjne dla osobistych korzyści materialnych.

Po kasacji Jezuitów szkoły u nas znalazły się pod wpływami Komisji Edukacyjnej Narodowej. Nie wszystkim to się podobało. Ksiądz Popławski na przykład wyraża pogląd, iż jest za prywatną edukacją, jako bliższą natury. Jego „projekt o rozporządzeniu ;udoskonaleniu Edukacji" nie został jednak przyjęty.

Przyznajemy się teraz, jakie metody naukowo-wychowawcze stosowano w szkołach pijarskich. Otóż nadużywanie kary cielsnej było i u nich stosowane. W szkole pijarskiej w Rydzynie niejaki Umiński został pierwszy ukarany publicznie biciem, następnie spotkało to Potockiego. Ambitny chłopak bronił się, wobec czego trzeba było aż kilku księży i dwu służących wezwać do pomocy, by poddać go chłoście. We wspomnianej Rydzynie ciemną postacią był ks. Pomorzkant. Ksiądz ten, pragnąc obsadzić stanowiska metrów cywilnych Pijarami, prowadził ciągle walkę. Charakter walki był podły, gdyż podszczuwano młodzież przeciw metrom. Kres tym niezdrowym stosunkom, ale równocześnie istnieniu konwiktu położyło cofnięcie 23.VIII 1787 r. dotacji 6000 zł. przez K. E. N.

Wspomniany ksiądz był charakterem wyjątkowo ujemnym i destrukcyjnym. Przepisami K.EN. również nie był on w zgodzie, a w manifeście z 20.II. 1788 r. ułożonym przez księcia Antoniego Sułkowskiego znajdujemy skargę „o zbyteczne bawienie się trunkami i pijaństwie, nieostrożne osób płci białogłowej do konwiktu prowadzanie". Nic dziwnego, iż instygator Koronny wniósł do sądu K.E.N. oskarżenie zarzucające Pomorzkantowi i całemu zgromadzeniu pijarskiemu w Rydzynie: „nieprzedłożenie rachunków z zatrzymanych pensji konwiktorów; nakładanie na rodziców większych opłat i pensji, niż obwieszczenie pozwalało; roszczenie pretensji do rodziców za wymyślne wydatki; samowolne wyprowadzenie się z konwiktu; pozostawienie kawalerów pensjonariuszów samych w konwikcie i wystawienie ich na wielorakie losy niebezpieczne".

A teraz podam dwa przykłady rzucające światło na stosunek duchowieństwa do szkolnictwa w Rzeczpospolitej Krakowskiej (1815 — 1846). Proboszcz kościoła św. Floriana miał wypłacać 146 złp. na utrzymanie szkółki na Kleparzu, którą to sumę Wydział Dochodów Publicznych musiał najczęściej egzekwować drogą sądową, a szkoła przy kościele P. Marii posiadała sumę 3000 złp., do której rościła sobie prawa Kapituła tegoż kościoła. Po długich zatargach i procesie sądowym suma ta wpłynęła ostatecznie do Kasy szkół początkowych.

Matejkowski Piotr

Miejskie szkoły wieczorowe i dokształcające

Zarząd Miejski w Łodzi poza szkołami powszechnymi i średnimi dziennymi prowadzi wiele szkół wieczorowych i specjalnych.

Napływ nie tylko młodzieży do tych szkół jest duży i frekwencja znaczna.

M.in. Wydział Oświaty uruchomił 44 szkoły wieczorowe ogólnokształcące, w tym znajduje się 1 szkoła dla głuchoniemych i 1 dla niewidomych oraz 1 zespół analfabetów. Liczba uczniów tych szkół wynosi 6.877.

Następnie Wydział Oświaty prowadzi szkoły zawodowe dokształcające liczące 38 klas z 1553 uczniami oraz Szkoły dla Milicjantów.

Dwie o poziomie gimnazjalnym z 8 klasami, 2 dla milicjantek i 10 zespołów na poziomie szkoły powszechnej.

Ilość dokształcających się milicjantów wynosi 320 osób.

Konkurs Literacki „Głosu Nauczycieli"

Nauczycielski Komitet Redakcyjny w porozumieniu z Redakcją „Głosu Robotniczego" ogłasza Konkurs na pracę obrazującą

TAJNE NAUCZANIE W OKRESIE OKUPACJI

W czasach dzisiejszych, gdy w literaturze polskiej pojawiają się niemal bez przerwy utwory obejmujące okres niewoli, podkreślając z jednej strony martyrologię narodu polskiego a z drugiej niepokonanego ducha walki i oporu, nie może wśród opisów tych zabraknąć nauczyciela.

Nauczyciel gnębiony, więziony i wysiedlany nie tylko za swoje przekonania, ale przed wszystkim za zawód swój specjalnie dla wroga niebezpieczny, nie ugiął się i uczył wytrwale na tajnych kompletach po wsiach, miasteczkach, miastach czy obozach.

O tej stronie życia i pracy nauczyciela pragniemy poinformować ogół społeczeństwa oraz tych wszystkich pedagogów, którym nie dane było w okresie niewoli pracować w swoim zawodzie.

Piszcie więc Koleżanki i Koledzy o swojej pracy, o jej cieniach i blaskach. Niech Wasza bohaterska postawa doda bodźca do pracy tym nauczycielom, którzy widząc ciężkie otaczające ich warunki zapominają o swym wielkim powołaniu. Niech dowie się cały naród o swych cichych nieszukających poklasku bohaterach, niech przybędą kronikom dni niewoli dalsze dane, świadczące o nieugiętości polskiego ducha.

Warunki Konkursu.

Temat: Tajne Nauczanie w Okresie Okupacji.

Forma dowolna (pamiętnik, nowela, szkic, wiersz).

Dla utworów uznanych za najlepsze Redakcja wyznaczyła 3 nagrody:

I — 5.000 zł
II — 3.000 zł
III — 2.000 zł

W skład sądu konkursowego wejdą przedstawiciele Zw. Zaw. Literatów w Łodzi, Zarządu Grodzkiego Z.N.P. Nauczycielskiego Komitetu Redakcyjnego oraz Redakcji „Głosu Robotniczego".

Termin składania prac upływa dnia 31 maja 1946 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo pierwodruku na zasadach normalnego honorarium autorskiego.

Prace nienagrodzone, a zasługujące na wyróżnienie drukowane będą na łamach „Głosu Nauczycieli".

Prace podpisane pseudonimem muszą zawierać nazwisko autora w dołączonej kopercie.

A więc Koledzy czekamy na Wasze prace!

Nauczycielski Komitet Redakcyjny

Odpowiedzi Redakcji

Kol. E. K. w m. Przesłany nam materiał zużytkujemy na łamach „Głosu". Prosimy o dalszą współpracę. Pożądane jest przesyłanie upoważnienia do odbioru honorarium, które płatne są po 1 i 15 każdego miesiąca. Do kol. R. S. w K. pisaliśmy, lecz odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Kol. I. Z. w Piotrk. — Waszego artykułu w sprawie wpływów PSL na terenie ZNP drukować nie możemy. Nie jest on obiektywnie słuszny. Niesłuszne jest generalizowanie linii peeselowej. Inną jest linia reprezentowana przez prezesa Maja i inną ta, której przedstawicielem jest kol. D.

Kol. R. H. w Zd. Woli. — Odpowiedź podobna jak dla kol. I. Z. Chyba Kolega nie ma złudzeń co do tego, aby ZNP był kiedykolwiek apolityczny. Właśnie sprawy polityczne, jakkolwiek na szerokiej płaszczyźnie demokratycznej, były zawsze mocno akcentowane. „Ozonowe" represje w stosunku do związku miały swoje przyczyny w radykalnym, jednolitofrontowym kierunku, nadawanym przez „Górę" związkową. Obecnie tam właśnie przeważają wpływy peeselowe. Wasze mniemanie, że za mało robi się dla wykorzystania rad narodowych w kierunku poprawy tej sytuacji, jest zupełnie słuszne. Napiszcie, jak na waszym terenie przedstawia się ta sprawa.

Kol. J. R. w m. O tak zwanej „kwestii żydowskiej" damy artykuł w jednym z najbliższych numerów „Głosu". Wasz jest — niestety — za obszerny na nasze łamy. Spróbujemy umieścić go gdzieindziej. Za życzenia powodzenia w pracy serdecznie dziękujemy.

Kol. J. S. ze Zw. S. Chł. — Linia podziału jest przecież zupełnie wyraźna. Chłop małorolny i średniorolny ma inny stosunek do przemian strukturalno-ekonomicznych, niż chłop wielkorolny. Przypomnijcie sobie dzieje walk społecznych w XIX stuleciu, a znajdziecie wiele odpowiedzi na Wasze pytania. Łączymy koleżeńskie pozdrowienia dla Waszej „paczki".

Kol. T. R. w Tom. — Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (R. T. P. D.) jest instytucją wyższej użyteczności społecznej. Opiera się o partie bloku demokratycznego (PPS, PPR, SD, SL), związki zawodowe i inne organizacje świata pracy. Ma za zadanie organizowanie opieki nad matką i dzieckiem (do lat 15) oraz wychowanie młodzieży w duchu demokratycznym. Udział nauczycielstwa w pracach RTPD jest bardzo pożądany. Zwróćcie się bezpośrednio pod adresem: Łódź, ul. Piotrkowska 165, Delegatura Zarządu Głównego. Sprawą obuwia zajęła się już komisja porozumiewawcza i Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Wyniki omówimy.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski 12)

Powrót na ziemie ojców i dziadów

Ruda żelazna jest słabo procentowa (do 30 proc.), tak, że Niemcy w swej części Śląska zachowali tylko 1 piec wielki (Bobrek), zwłaszcza, że mieli mało węgla koksującego. Jednakże w Gliwicach i Zabrzu był zastosowany nowy system (Siemens-Martin) przetapiania rudy, co pozwalało podtrzymać produkcję surówki stali. Większość zakładów stalowych została w ostatnich latach przeniesiona do ujścia Odry, gdzie węgiel śląski łączył się z wysokoprocentową rudą szwedzką i dawał pożądaną stal. Połączenie całego zagłębia górnośląskiego z Polską wróży jak najlepsze skutki w tej dziedzinie eksploatacji skarbów podziemnych, zwłaszcza, że ruda żelazna po stronie polskiej jest nieco wydajniejsza niż niemiecka. Wielkie piece w hutach: Królewskiej, Pokoju i Bismarka umożliwią zaspokojenie potrzeb kraju i znaczny eksport produktów, głównie łańcuchów, narzędzi i zwłaszcza naczyń emaliowanych.

Połączenie pochodnych z przetworów węgla koksującego i brunatnego, rudy żelaznej, cynku i soli surowej umożliwia na Śląsku rozwój przemysłu chemicznego, który w Niemczech znajdował się na pierwszym miejscu w świecie. Smoła, amoniak, kwas siarczany, benzol, naftalina, kwas karbolowy np. umożliwia produkcję na wielką skalę nawozów sztucznych, farb, medykamentów, smarów, parafiny, sody, bromu, jodu, karbidu, aluminium, sztucznej gumy (buny) itp. Przemysł chemiczny, dzięki półfabrykatom górnośląskim jako pobocznym produktom uzyskanym z surowców podziemnych, był w pełnym rozwoju przed wojną i powinien przysporzyć Polsce dużo wytworów dawniej importowanych, a teraz, przeciwnie, przy wzmożonej produkcji mogących być przedmiotem wywozu.

Obok węgla i rudy żelaznej wydobywa się na Górnym Śląsku, zwłaszcza w okolicach Bytomia, cynk i zazwyczaj z nim połączony ołów. Zapasy rud obu metali są na wyczerpaniu i dlatego zarówno kopalnie, jak i huty ulegają stałej redukcji. Produkcja rudy cynku po stronie polskiej wynosiła w 1938 około 500 tys. ton, ołowiu 44 tysiące ton. Po stronie niemieckiej produkcja obracała się mniej więcej w tych samych rozmiarach. Dawniej szukano i znajdowano na Śląsku srebro i nawet złoto; obecnie zabiegi te, dają bardzo nikłe wyniki.

Niemiecki Śląsk Górny posiada 16 kopalń węgla kamiennego z 38 tysiącami pracowników, 6 koksowni, 2 wytwórnie brykietów. Przemysł mineralny, silnie rozwinięty w przebiegających cały kraj górach wykazuje 10 kamieniołomów, 6 wapienników, 3 cementownie, liczne, świetnie urządzone cegielnie, 3 szamotownie, 1 fabrykę porcelany i znaczny przemysł szklany. Przemysł met. rozwija się w 2 hutach, 1 stalowni, 2 walcowniach, 4 fabrykach półfabrykatów oraz składa się 6 wielkich fabryk maszyn, aparatów i wozów mech., 1 fabryki obrabiarek, 1 zakładu wytwórczego maszyn do przemysłu spożywczego i chemicznego, 1 fabryki sprzętu elektrotechnicznego. Przemysł chemiczny wykazuje 2 destylarnie drewna, 1 destylarnię węgla kamiennego, 1 fabrykę materiałów wybuchowych górniczych, 2 fabryki przemysłu chemicznego mieszanego. W przemyśle papierniczym, opartym na dużym bogactwie lasów (28 proc. zalesienia kraju), istnieje 12 fabryk celulozy wzgl. papieru i 2 zakłady przetworów papierniczych.

Dawniej był uprawiany na Śląsku na wielką skalę i kraj słynął z wyrobów lnianych. I obecnie jest znane i w wielkich ilościach wywożone płótno śląskie, jednakże z importowanego włókna lnu i bawełny. Istniejące w północnej części Śląska duże połacie gleby nieurodzajnej zniewalają mieszkańców do hodowli owiec i stąd posiada kraj wełnę własną. W przemyśle włókienniczym istnieją 1 tkalnia włókna lnianego, 1 wytwórnia przetworów bawełnianych, 1 fabryka tkanin wełnianych, 2 fabryki dywanów i jedna trykotaży. Jeszcze starsze, niż przemysł włókienniczy, jest piwowarstwo śląskie, słynne zwłaszcza w okolicy Świdnicy. Piwo warzy się nie tylko do własnego użytku, lecz również na daleki wywóz. Istnieje tu 5 dużych browarów. Nadto posiada Śląsk Opolski 5 młynów, 6 wytwórni wyrobów tytoniowych, 1 fabrykę kapeluszy, 1 dużą wytwórnię obuwia mechanicznego.

Śląsk Dolny był najbardziej wartościową prowincją Prus pod względem zasobów mineralnych i możliwości produkcyjnych. W przemyśle mineralnym zatrudniał przeszło 38 tysięcy pracowników i dostarczał kamień budowlany cegłę, szkło, porcelanę i cement na wielką skalę. Rozwojowi industrii w tym zakresie sprzyjała obfitość surowców i bliskość węgla. W przemyśle włókienniczym było zatrudnionych przeszło 40 tysięcy pracowników; istniały fabryka sztucznego jedwabiu, przędzalnie i zakłady tkackie wełniane (10 dużych i liczne mniejsze zakłady), 13 fabryk bawełnianych i 15 lnianych, wytwórnie: żagli i namiotów, dywanów, pończoch, trykotaży.

Rozwój przemysłów: odzieżowego, metalowego (40,5 pracowników), elektrotechnicznego, drzewnego, poligraficznego, papierniczego dochodził na Śląsku Dolnym do 45 proc. całego przemysłu polskiego. W górnictwie by[illegible] czynnych 13 kopalń węgla kamienn[illegible] 15 węgla brunatnego, połączonych [illegible]ksowniami, wytwórnią brykietów [illegible] fabrykacją benzyny syntetycznej.

(D. c. n.)

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 67) „ZNACHOR".

„[illegible]" (Piotrkowska 108) — „ZNACHOR".

„WISŁA" (Przejazd 1) „ADRIA" (ul. Marszałka Stalina 2) — „MUZYKA I MIŁOŚĆ".

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — „ROBIN HOOD".

„GDYNIA" (Przejazd 2) — „Przez łzy do szczęścia".

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) „HEL" (Legionów 2.4) „OJCOWIE I DZIECI".

„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178) — „ZBIEG S. QUENTIE".

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „MANEWRY MIŁOSNE".

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — MANEWRY MIŁOSNE".

„REKORD" (Plac Reymonta) — „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE".

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — „BIAŁY MURZYN".

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) — „JENNY"

— „ROMA" (Rzgowska 84) „MIASTO CHŁOPCÓW".

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — „PIEŚNIARZ ZACHODU".

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „BOHATER LEGII.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel" „Przedwiośnie" „Bajka", „Roma" rozpoczynają seanse pół godziny później.

KINO - TEATR OŚWIATOWY W ŁODZI

W Domu Centralnego OM TUR w Łodzi powstaje pierwszy stały kino-teatr oświatowy, dostępny dla szkół i młodzieży. W kino-teatrze tym będą wyświetlane filmy naukowe i oświatowe. Codziennie będzie się odbywał jeden seans, a w niedzielę i święta — dwa. W pierwszy programie zostaną pokazane reportaże filmowe: polowanie na zwierzęta egzotyczne w dżunglach Afryki, prace w kopalni węgla i w hucie szklanej.

W KLUBIE PICKWICKA

Klub Picwicka—Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.). Dziś o godz. 19 wieczór muzyczny z udziałem Franciszki Leszczyńskiej.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, zaświadczenie z Uniw. Łódź, zaświadczenie 5-cio letniego tajnego nauczania i inne dokumenty. Lutomskiej Anny. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Andrzeja 3. Bogusławski.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Codziennie (z wyjątkiem piątku) o godz. 19 „Elektra" J. Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Kossobudzka, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Woszczerowicz, Łapiński, Górecka, Łapicki, Dewoyno, Rachwalska, Urbański. Muzyka Romana Palestra. W piątek o godz. 18 min. 45 oraz w niedzielę o godz. 14 min. 45 „Wesele Figara".

TEATR POWSZECHNY TUR.

Codziennie o godzinie 19 sztuka Marcelego Pagnola „Marjusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezara, należącej do najświetniejszych w jego repertuarze. W rolach Fanny i Mariusza występują naprzemian Halina Czengery i Czesław Wollejko oraz Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki. Obsada ról pozostałych: Billing, Horecka, Kaczmarski, Fidler, Modrzewski, Pągowski i Skalski, dekoracje Stanisława Teisseire „Mariusz" spotkał się na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanną Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedziele 16.15 i 19.15.

CHMURKOWSKA — WALTER

w „Teatrze na Pięterku" (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną" Na czele zespołu Maria Chmurkowska, Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30.

ANDRZEJ PANUFNIK W FILHARMONII

Na Wielkim Koncercie Symfonicznym w piątek, 15 b.m. wystąpi gościnnie, utalentowany kompozytor i czołowy dyrygent młodej generacji Andrzej Panufnik, który jest stałym kapelmistrzem Państwowej Filharmonii w Krakowie. W programie między innymi „Symfonia Niedokończona" Schuberta. Panufnik poprowadzi również swoją „Uwerturę Tragiczną", jedno z najdoskonalszych dzieł wśród ostatnio wykonywanych kompozycji polskich.

Bilety na ten niezwykły koncert do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza Nr. 20, codziennie od godz. 10-ej do 14-ej.

Natychmiast do sprzedania:

I.

1) Esencja octowa 80%	150 kg.
2) Ovomaltina a 1/2 kg	150 pud
3) Neutrophon à 100 szt.	100 kart.
4) Resyl Syrop à 200 g.	200 fl.
5) Aspiryna à 20 szt.	50 fiolek
6) Jemalt á 200 g.	200 szt.

II.

1) Soda krystaliczna luzem	4.000 kg.

III

1) Soda kaustyczna w bębnach po 100 kg 5.000 kg.

IV

1) Soda oczyszczana w paczkach á 100 i 250 g. — 600 kg.

V

1) Karbid w bębnach 100 kg. z opakowaniem — 12.000 kg.

Reflektanci na nabycie powyższych ilości lub poszczególnych części, wymienionych pod I, II, III, IV i V zechcą zgłaszać oferty, z podaniem cen, do Administracji Dziennika do dn. 15 bm. pod sygnum „212-43" O wyniku przetargu reflektanci będą powiadomieni.

APARATY RADIOWE, LAMPY RAD.

Komplety buchalterii przebitkowej finansowej, magazynowej, listy płacy oraz skrzynki do kartotek poleca: Z. KULIGOWSKI, Piotrkowska 109 m. 8. Tel. 276-11.

KINO — PRZEDSIEBIORSTWO PAŃSTWOWE „FILM POLSKI" — KINO

CENTRALNY ZARZAD KIN

ORGANIZUJE DŹWIEKOWE SEANSE FILMOWE W KAŻDYM LOKALU NA TERENIE WIELKIEGO MIASTA ŁODZI

ZAINTERESOWANE INSTYTUCJE, ORGANIZACJE, ZWIĄZKI ZAWODOWE, KLUBY, ŚWIETLICE i t. d.

PROSZONE SĄ O ZGŁOSZENIE ZAMÓWIEŃ DO

Centralnego Zarządu Kin, Dział Kin Objazdowych w m. Łodzi

UL. SIENKIEWICZA NR. 33, TEL. 122-04 i 122-05

ODDZIAŁ W ŁODZI: 6 SIERPNIA 7.

AMERYKAŃSKIE BIURO INFORMACJI

załatwia: otrzymywanie paczek do 0 kg. wagi, zawierających nową i używaną odzież, obuwie, żywność, lekarstwa i tp., odszukiwanie i kontaktowanie krewnych i znajomych, ułatwia nawiązywanie stosunków handlowych pomiędzy firmami krajowymi i amerykańskimi. Tłumaczenia — korespondencja angielska, francuska, niemiecka. — Prosimy o nadsyłanie katalogów, wzorów, próbek wyrobów nadających się do eksportu w ramach obow. przepisów.

CENTRALA ZAOPATRZENIA MAT. PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

poszukuje technika

na stanowisko Zastępcy Nacz. Wydz. Artykułów Elektrotechnicznych i TECHNIKA na stanowisko Zastępcy Nacz. Wydz. Artykułów Technicznych.

Zgłoszenia codziennie o godz. 10—13, ul. 6-go Sierpnia 4, front. III p. w Wydziale Personalnym.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-6.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) — ordynuje obecnie: ul. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81, godz. 3—5.

DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka", spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.

Dr. med. MARJA WIŁKOWA
choroby oczu
przyjmuje od 4 — 6-ej
Świętokrzyska 6 m. 5, tel. 179-80

DR RATAJ-Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych [illegible] Kosmetyka [illegible] Piotrkowska Nr. 33. Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Dr. MIECZYSŁAW KOWALSKI
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 3—6 Al. 1-go Maja 3.

Zaofiarowanie pracy

BUKIECIARKA lub bukieciarz natychmiast potrzebni. Kwiaciarnia Rzgowska 37.

DO KAPELUSZY torebki papierowe, Gdańska 44 m. 24 w podwórzu parter.

POTRZEBNA do gospodarstwa z dobrym gotowaniem. Piotrkowska 109/38.

Różne

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek, Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr. [illegible] (dawniej Podleśna), tel. 106-28 i Rzgowska 8. Poleca największy wybór cukrów.

OKULARY — Warsztat optyczny Łódź, Nowomiejska 3 tel. 145-65.

SZELAK, naftalinę, amoniak do pieczenia, minium ołowiane, szpachtlówkę poleca firma „Chrom" — Produkty Chemiczne — Artykuły Malarskie, Łódź, ul. Piłsudskiego 44 tel. 205-27.

KARBOLINĘ sadowniczą oraz inne środki do ochrony roślin marki „Azot" poleca — firma „Chrom", Łódź, Piłsudskiego 44 telefon 205-27.

KAMIENIE do zapalniczek i żyletki hurtowo poleca „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu).

POLSKA Hurtownia Galanteryjna Spółka z ogr. odp. Nowomiejska 3, w podwórzu tel. 277-32.

POSZUKUJĘ konwersacji francuskiej dla dziewczynek. Piotrkowska 136 m. 2.

ZAGINĄŁ pies kędzierzawy, maści brązowej (gryfon). Łaskawy znalazca oraz osoby, które wskażą na ślad — proszeni są o powiadomienie za wynagrodzeniem. Cielecki, Rzgowska 58.

ZAGINĘŁA suczka, foksterierka, biała z brązową łatką przy ogonku. Odprowadzić za wynagrodzeniem 11-go Listopada 22/15 lub Nowozarzewska 47/16.

Kupno i sprzedaż

TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilińskiego 148 sklep galanteryjny od 15 — 18.

KSIĘGARNIA „OŚWIATA" Piotrkowska 122 Poleca książki z wszystkich dziedzin. Wielki wybór powieści dla bibliotek. Kupujemy książki.

KUPIMY przędzę jedwabną mat. Nr 60 i 80. Zgłoszenia „Reklama", Piotrkowska 46 tel. 173-59.

KUPIĘ natychmiast tapczan, trzydrzwiową szafę, stół (stolik) z krzesłami. Oferty do „Głosu" „Tapczan".

MASZYNY do fabryki lemoniady sprzedam Telefonować: 160:54, od godziny 16-ej.

SPRZEDAM tanio plac, Wiadomość: Limanowskiego 35, III-cie wejście II p. Blimel.

ARYTMOMETR „Rheinmetal" uniwersalny na cztery działania do sprzedania. Piotrkowska 155, Paszteciarnia.

WZMACNIACZ 4-lampowy „Filipsa" z mikrofonem do kin dźwiękowych lub świetlic do sprzedania. Piotrkowska 155, Paszteciarnia.

SPRZEDAM okazyjnie krytą przyczepkę samochodową 2 1/2 tonny, która może być użyta do przewożenia osób lub towarów. Oferty do „Głosu Robotniczego" Sub. „10"

NACZYNIA kuchenne emaliowane, wiadra, kotły ocynkowane, łyżki i miski do jedzenia poleca Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3.

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie w Pabianicach na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, tel. 201-92.

ZAMIENIĘ ładne mieszkanie 4-ro pokojowe w Łodzi na takież w Sopocie. Oferty do „Głosu Robotniczego" sum. „15".

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO portfel z dokumentami, zaświadczenie R.K.U. i 2 legitymacje tramwajowe, Zawistowski Mieczysław, Piotrkowska 128/5 — Snopek Bronisław Piotrkowska Nr. 228/5.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Durski Marcin. Poddębice, Marszałka Stalina 29.

ZGUBIONO legit. służbową M.O. i zezwolenie na broń Królaka Bronisława, Łęczyca Ozorkowska 12.

ZGUBIONO książeczkę pracy niemiecką, kartę rejestracyjną z U.Z. i inne dowody Merdalskiego Leona, Kilińskiego 35/5

ZGUBIONO 3 wyrównawcze kartki i dziecinną Szweda Klemensa, Kilińskiego 12.

ZGUBIONO palcówkę i umowę spisaną przez Zarząd Miejski na sklep Frontczaka Bronisława, Cegielniana 6/12 Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną R.K.U. Kowary Józefa, Pabianice Ludowa 6.

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Kaczorowskiej Anny. Marszałka Stalina 34/20.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną z RKU na nazwisko Kmiecik Zygmunt. Wieś Wygzynia pow. Łask.

ZGUBIONO dowód zastępczy, wyd. przez M.O. Zachariasza Leopolda, Rysownicza Nr. 20/4.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, kartę rejestracyjną R.K.U. — Łódź i odcinek zameldowania Koralewskiego Zenona, Wieś Brzezinka, gm. Kłodawa, pow. Koło.

ZGUBIONO niemiecką książeczkę pracy legit. służbową wyd. przez Wojew. Komitet PPR, legit. Zw. Zaw. i inne. Stańdo Stanisław. Miedziana 20 m. 12.

ZGUBIONO czerwoną volksliste i akt ślubny Albrecht Walentyny oraz zielone volkslisty Salomei i Teodora Albrechtów. Piaseczna 21/5.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację szkolną Schmidta Jerzego. Rzgowska 77.

ZGUBIONO palcówkę i zezwolenie na patent Mościckiego Czesława Wyszków n/Bugiem, Łączna 3.

ZAGINĄŁ piesek, mały, czarny, brązowe łapki i krótki ogonek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Żwirki 7 m. 11.

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną kartę rejestracyjną z R.K.U. — Włocławek Polaka Wacława. Izbica Kujawska. Plac Piłsudskiego 6.

SKRADZIONO palcówkę, świadectwo pracy i inne dokumenty na nazwisko Antoniego Kierpala, Niecała 3 (Chojny).

ZGUBIONO palcówkę, legit. pracy i legit. tramwojową Wolskiej Anny. Pawia 11 (Chojny)

Kronika Łódzka

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek dnia 14 marca rb. o godz. 17 punktualnie odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16 XX Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi.

Odczyty w Domu Propagandy P. P. R.

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 dziś o godz. 18 tow. Szaff wygłosi referat dla kursu agitatorów pt. „O formach agitacji i propagandy w kampanii wyborczej". Stawiennictwo słuchaczy obowiązkowe.

**

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w środę 13 marca o godz. 18 tow. Siekierska wygłosi referat dyskusyjny pt. „Patriotyzm i szowinizm".

Zapraszamy aktyw partyjny i sympatyków.

Wydawanie mleka na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu jutrzejszym, tj. 13 marca rb., wydawane będzie mleko na kartki w sklepach rejonów I i II oraz we wszystkich zlewniach.

Pomoc dla rodzin powołanych do wojska

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi udziela stałej pomocy pieniężnej rodzinom żołnierzy, odbywającym służbę w Wojsku Polskim.

W lutym rb. wypłacono 2675 rodzinom zasiłków na sumę 659.238 zł.

Uwaga stołówki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości Zarządom Stołówek, korzystających z przydziału żywności z Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, iż zgodnie z zarządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 13 października 1945 r. (Dz. Świadcz. Rzeczowych Nr 23/45 poz. 70), wszystkie stołówki na terenie Wielkiej Łodzi obowiązane są prowadzić tucz trzody chlewnej oraz sporządzić wykazy (wzór Nr 1) i złożyć te wykazy referatom aprowizacji i handlu starostw grodzkich pod rygorem § 14 tegoż rozporządzenia (wstrzymanie przydziałów produktów żywnościowych dla stołówki).

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego ustala ostateczny termin złożenia tych wykazów pozytywnych lub negatywnych do dnia 25 marca rb.

Informacji co do ilości świń, wzorów sprawozdań itd., udzielają referaty aprowizacyjne Starostw Grodzkich.

Odjazd pociągu Sanitarnego PCK

Okręg Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że pociąg sanitarny PCK, odjeżdża do Francji w czwartek dnia 14 marca 1946 r. o godz. 21.30 z dworca Fabrycznego.

Zgłoszenia osób, zarejestrowanych do wyjazdu przyjmuje biuro PCK dnia 11 i 12 marca w godzinach od 8 do 20 wieczorem—Piotrkowska 236, pokój Nr 11, I piętro.

Czyn godny naśladowania

W firmie R. Kindler w Pabianicach brygada ślusarzy za szybko i sprawnie wykonaną pracę otrzymała premię w wysokości zł. 1.500. Premię powyższą członkowie brygady przekazują na sieroty za pośrednictwem rodziny radiowej. Ofiarodawcami są: Konrad Śmiech (bezpartyjny), Walerian Jagoda (PPR), Jerzy Kubiak (PPS), Henryk Puszkarz (ZWM) i Edward Madaliński (bezpartyjny).

Podziękowanie

Zarząd Koła Rodzicielskiego i Kierownictwo Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 34 w Łodzi przy ulicy Dr Kopczyńskiego 54 składają w imieniu młodzieży szkolnej, rodziców i nauczycieli serdeczne podziękowanie Obywatelowi Wyrebowskiemu Józefowi, w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 60, za przechowanie sztandaru szkolnego w czasie okupacji.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 11
Wyciąć i zachować

ZE SPORTU

Podwójna moralność nie może mieć miejsca w sporcie

Na marginesie mistrzostw kobiecych w koszykówce

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej mamy już poza sobą. Trzydniowe zmagania pięciu drużyn nie tylko wyłoniły mistrza Polski, ale niestety w nie małym stopniu nadszarpnęły również nerwy nietylko kilku kierownikom drużyn łódzkich, ale i zawodniczkom.

Pod tym względem mistrzostwa z pewnością na długo pozostaną w ich pamięci. Główną przyczyną tego było nie zawsze zgodne z duchem sportowym zachowanie się obecnego na rozgrywkach finałowych przedstawiciela Związku Piłki Ręcznej Ob. Nowaka. Delegat P.Z.P.R., a właściwie jego podwójna moralność stała się główną przyczyną, że cała impreza tak starannie przygotowana przez łódzkich organizatorów, pozostawiła po sobie.. niesmak.

Ob. Nowak Zygmunt (prosimy nie utożsamiać jego osoby z osobą Ob. Henryka Nowaka, członka zarządu Ł.O.Z.P.R. przyp. red.) znany zresztą jeszcze z przed wojny „dyktator" naszej piłki ręcznej, na każdym niemal kroku ignorował powszechnie przyjęte w sporcie „fair play". Organizatorzy nie chcąc widocznie naruszać praw gościnności na wszelkie wybryki „dyktatora" patrzyli przez palce. A „dyktator" szalał. Zespołom łódzkim nie pozwalał przed meczem tknąć piłki, czemu się nie sprzeciwiał, gdy tę samą piłką zaczęły trenować zawodniczki warszawskie, zarządza wbrew przepisom dogrywkę pięciominutową pomiędzy Wartą a Zjednoczonymi, na skutek złożonego protestu Warty kwestionującego prawidłość jednego ze strzelonych koszów zamiast mecz ewentualnie powtórzyć, natomiast tam gdzie powinien jako przedstawiciel P.Z.P.R. ingerować Ob. Nowak głosu nie zabierał i puścił nawet płazem pomyłkę sędziego krzywdzącą wyraźnie poznańską Wartę w meczu z AZS-em.

Niesportowe zachowanie Prezesa P.Z.P.R. wywołało zrozumiałe oburzenie nie tylko wśród kierowników drużyn łódzkich, ale również i wśród zawodniczek.

— Obecny prezes P.Z.P.R. — mówi nam jedna z przedwojennych naszych koszykarek — ze swych dyktatorskich skłonności był znany również przed wojną. Podczas mistrzostw Europy dzięki jego osobistym ambicjom przegrałyśmy mecz z Włoszkami. Mogłyśmy grać w silniejszym o wiele składzie, gdyby nie osobiste tnimozję do tej, czy innej z naszych zawodniczek naszego kierownika.

Ob. Nowak nie zmienił jak widać swej taktyki rządów mocnej ręki i dzisiaj. Niestety rządy te nie przedstawiają go w zbyt korzystnym świetle, a ostatni jego występ w Łodzi pozostawił jaknajgorsze wrażenie. Czy nie lepiej byłoby dla naszej piłki ręcznej, gdyby miejsce jego zajął ktoś inny człowiek mniej silnej ręki, ale większego taktu?

Marcinkowski musi zapomnieć o boksie

Jeden z naszych najlepiej zapowiadających się bokserów Marcinkowski (ŁKS.) przebywa obecnie w Gdańsku i wątpliwe czy uda mu się uzyskać zwolnienie na mistrzostwa w Łodzi.

Marcinkowski przebywa bowiem w wojsku i pełni ciężką służbę w batalionie wartowniczym. Łodzianin nie trenuje już od dłuższego czasu ŁKS. jak się dowiadujemy, wysłał pismo z prośbą o udzielenie Marcinkowskiemu zwolnienia na czas mistrzostw, wątpliwe jest jednak czy ono odniesie pożądany skutek.

Boks wśród młodzieży szkolnej

Boks staje się coraz bardziej popularny w klubach szkolnych. W tych dniach sekcje bokserskie kół sportowych przy 11 i 14 Państwowych Gimnazjach i Liceach w Łodzi, zwróciły się z prośbą do Zarządu KS. Geyer o wypożyczeniu sali i ringu na zawody międzyszkolne.

Zarząd KS. Geyer odstąpił uczniom salę wraz z ringiem bezinteresownie na dzień 24 marca. Łódzki zaś Związek Bokserski postanowił urozmaicić zawody uczniów walką pokazową, która będzie przykładem jak nie należy walczyć i jak często można się mylić w krytykowaniu werdyktów sędziów punktowych.

Czy niebezpieczeństwo braku chleba zażegnane

Do Łodzi powróciła Komisja wysłana do Szczecina w celu zbadania możliwości jak najszybszego przetransportowania do Łodzi ofiarowanego jej zboża (10.000 ton) przez jednostkę Armii Czerwonej.

W skład komisji wchodzili: przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, oraz przedstawiciel Wydziału Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi.

CO MÓWI KOMISJA

— Zboże — oświadcza członek komisji ob. Misiak — musimy zwieźć z 3-ch województw, a mianowicie: ze szczecińskiego, gdańskiego i bydgoskiego. Stąd powstają pewne trudności techniczne. Chodzi tu przede wszystkim o zwózkę zboża z tych miejscowości, które są oddalone od stacyj kolejowych. Trzeba na to mieć odpowiedni transport samochodowy. Niestety tabor Społem, który jest na miejscu jest za mały. Będziemy więc musieli wysłać kilka wozów ciężarowych z Łodzi. Zboże czeka na zabranie i należy uczynić wszystko, by je jak najprędzej zwieźć do Łodzi.

Obecnie jak się dowiadujemy, mąki na chleb starczy w Łodzi do końca marca. W tym czasie powinien już nadejść transport z Pomorza Zachodniego, a więc Łódź miałaby chleb zapewniony na dalsze 100 dni. Ponieważ spodziewana jest również poprawa z dostarczaniem świadczeń rzeczowych, niebezpieczeństwo braku chleba wydaje się być zażegnane. **Z. Kr.**

Realizacja bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle łódzkim

Otwarcie kursów bezpieczeństwa i higieny pracy

W dniu 11 b. m. o godz. 9 rano rozpoczął się miesięczny kurs bezpieczeństwa, higieny i ustawodawstwa pracy zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, przy współudziale Ministerstwa Przemysłu i Związków Zawodowych. Na kurs zgłosiło się około 400 pracowników z personelu technicznego i przedstawicieli Rad Zakładowych z poszczególnych zakładów pracy okr. łódzkiego. Zjednoczeń i Centralnych Zarządów Przemysłu podległych Min. Przem. jak również szereg osób, zatrudnionych na odcinkach pracy, którym powierzone jest realizacja w terenie zasad bezpieczeństwa pracy, higieny i ustawodawstwa pracy. Kurs otworzył przedstawiciel Okręgowej Inspekcji Pracy w Łodzi ob. mgr. Krajewski W. — Inspektor pracy z ramienia Ministerstwa Przem. powitał zebranych Główny Inspektor Ochrony Pracy inż M. Rzecki.

Inauguracyjny wykład na temat: „Istota zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, Instytucje i organizacje poświęcone walce z wypadkami przy pracy. Metoda i wyniki ich działalności" wygłosi ob. A. Dzikowski, Inspektor Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Kurs trwać będzie cały miesiąc tj. do dnia 10 kwietnia b.r. Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 10 do 13 w świetlicy firmy N. Eitingon w Łodzi ul. inż. Wigury 12.

Wszelkich informacji udziela Inspektor Pracy tel. 129-43.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45. W-wa 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „A..B..C..." — now. Elizy Orzeszkowej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Sałatka sportowa w koszyku" — pog. sport. Jarosława Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk.: Henryka Roztworowskiego — piosenki i Franciszki Leszczyńskiej — fortep. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.33 „Żubr" — pog. pop.-naukowa Henryka Ryszarda Tomskiego, dyr. ZOO w Łodzi. 15.45 Utwory na waltornię w wyk.: Jana Wasilewskiego, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) „Spisy ludności" — pog. Józefa Dąbrowa - Sierzputowskiego, 2) „Zdumienie i twórczość" — pog. Zbigniewa Kopałki, 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 Katowice. 20.45 „Okrężna droga" — skecz Ludwika Świeżawskiego w radiofon. i reżys. Tadeusza Markowskiego. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Jana Zygmunta Jakubowskiego „O książce Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau". 21.10 Recital śpiewaczy Wacława Domienieckiego; akomp. Wanda Klimowiczowa. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Kraków. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Nowe Prezydium Zarządu ŁKS-u

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków ŁKS-u. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe Prezydium Zarządu w składzie następującym:

Prezes wicewojewoda Szudziński Stefan, I wiceprezes Konopka Heliodor, II wiceprezes Cyl Wawrzyniec, III wiceprezes Lubaski Henryk. Sekretarz Skibicki Zbigniew, skarbnik Boczkowski Jan.

—o—

Czarnecki startuje w wadze koguciej

Czarnecki (K.P. Zjednoczone) najlepszy dotychczas nasz zawodnik w wadze muszej w nadchodzących mistrzostwach Łodzi startować będzie o kategorię wyżej t.j. w wadze koguciej. Woźniakiewicz zaś o ile zdecyduje się na start, walczyć będzie w wadze lekkiej.

Mistrzostwa rozpoczynają się we czwartek 14 bm. i odbywać się będą w sali Geyera. Początek zawodów wyznaczono na godz. 19. Finały w niedzielę rozpoczną się o godz. 11.30. Dotychczas zgłosiło się około 60 zawodników.

—o—

Kolejarze z Gdańska grać będą w niedzielę w Łodzi

Po niedzielnym meczu Zjednoczone — ŁKS. zwolenników piłki nożnej czeka w przyszłą niedzielę nowa impreza. Będzie nią spotkanie towarzyskie pomiędzy drużynami kolejarzy ZZK (Łódź) a ZZK (Gdańsk).

—x—

Dyżury aptek

Danieleckiego — Piotrkowska 127.
Zajączkiewicza — Zielony Rynek 37.
Gorczyckiego — Przejazd 59.
Karlina — Piłsudskiego 54.
Antoniewicza — Szosa Pabianicka 50.
Steckla — Limanowskiego 37.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08190